



BIULETYN OKRĘGOWEJ IZBY
LEKARSKIEJ W BIAŁYMSTOKU

lipiec-wrzesień 2025, nr 3(155)
ISSN 1233-1449

Verbum MEDICUM



LEKARZE NA RZECZ LEKARZY rozmowa z dr. n. med. Witoldem Olańskim
NAUKA - NOWE MARKERY URAZOWEGO USZKODZENIA MÓZGU
POWSTAJE PROJEKT NOWEJ SIEDZIBY OIL
ŚWIAT WEDŁUG SAWKI rozmowa z Henrykiem Sawką

Lokale wynajem

róg ul. Wrocławska /
Aleja Niepodległości



Nowa inwestycja !

- + lokale do wynajęcia od 2026 r.
- + **doskonała komunikacja**
- + obok sklepu Biedronka
- + **duży parking**

tel. 6 6 8 8 2 8 2 4 3
6 6 8 3 7 4 1 0 8

SPIS TREŚCI

- 5 AKTUALNOŚCI**
wybory, sprawy finansowe OIL
- 6 LEKARZE NA RZECZ LEKARZY**
rozmowa z dr. n. med. Witoldem Olańskim
- 9 MIKROPIGUŁKA Z SAMOOBRONY**
zakończyły się pierwsze pilotażowe szkolenia lekarzy na temat reagowania w sytuacjach kryzysowych
- 10 SKUPMY SIĘ NA PREWENCJI**
rozmowa z podkomisarzem Wojciechem Księżopolskim
- 12 NOWE MARKERY URAZOWEGO USZKODZENIA MÓZGU**
- 14 TU CHCE SIĘ ŻYĆ DO KOŃCA**
hospicjum stacjonarne w Makówce
- 16 PRACA WRE, PROJEKT POWSTAJE**
białostockie biuro Archime sp. z o.o. wygrało konkurs na zaprojektowanie nowej siedziby OIL
- 17 NIEZWYKŁY JUBILEUSZ**
inauguracja roku akademickiego na UMB
- 18 FOTORELACJA**
- 20 ŚWIAT WEDŁUG SAWKI**
rozmowa z Henrykiem Sawką, rysownikiem i publicystą
- 24 LEKARSKIE MALARSTWO ALBO MALARSKIE LEKARSTWO**
wernisaż wystawy „Zlecenie na sztukę” w galerii Marchand
- 25 NIE JESTEŚMY CUDOTWÓRCAMI**
felieton
- 26 PODRÓŻ W CZASIE**
spotkanie po latach absolwentów UMB
- 28 POŻEGNANIE LAT**
seniorzy w Turośni Kościelnej
- 29 PYTANIE DO EKSPERTA**
- 30 SPORT**
- 32 PRO MEMORIA**
- 33 INFORMACJE OIL**

Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy!

To wyjątkowy moment w życiu naszego środowiska – trwają wybory delegatów na okręgowy zjazd lekarzy X kadencji. Już prawie 40 lat mamy ten przywilej, aby stanowić sami o sobie. To wydarzenie, które w znacznym stopniu zadecyduje o tym, jak będzie wyglądała nasza codzienna praca i w jakim kierunku będzie rozwijał się samorząd lekarski przez kolejne cztery lata.

Delegaci, których akurat wybieramy, staną się głosem całej lekarskiej społeczności. To oni powołają organy samorządu, które mają realny wpływ na życie zawodowe każdego lekarza. Warto przypomnieć, jakie są to organy i jakie pełnią funkcje:

- Okręgowa Rada Lekarska – kieruje bieżącą działalnością izby, dbając o interesy lekarzy, reprezentację środowiska oraz realizację uchwał zjazdu;
- Okręgowa Komisja Rewizyjna – sprawuje kontrolę nad działalnością finansową i organizacyjną izby, zapewniając przejrzystość i gospodarność;
- Okręgowy Sąd Lekarski – rozpoznaje sprawy odpowiedzialności zawodowej lekarzy, stojąc na straży przestrzegania zasad etyki i godności zawodu;
- Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej – prowadzi postępowania wyjaśniające w sprawach lekarzy, których działania mogą naruszać przepisy prawa lub etyki;
- Okręgowa Komisja Wyborcza – czuwa nad prawidłowym przebiegiem wyborów i ich zgodnością z przepisami;
- komisje problemowe – zajmują się m.in. kształceniem podyplomowym, etyką, zdrowiem lekarzy czy współpracą międzynarodową. To one wypracowują rekomendacje i wspierają działalność izby w wyspecjalizowanych obszarach.

Dlatego tak istotne jest, byśmy wszyscy – niezależnie od wieku i stażu pracy – brali udział w tym procesie. Szczególnie mocno zachęcam do zaangażowania się młodych lekarzy, również tych, którzy dopiero rozpoczynają swoją drogę zawodową. Wasza energia, świeże spojrzenie i odwaga w formułowaniu nowych pomysłów są dziś potrzebne bardziej niż kiedykolwiek. Samorząd lekarski nie jest odległą instytucją – to my wszyscy go tworzymy, a jego skuteczność zależy od naszego zaangażowania.

Wybory to nie tylko formalność. To okazja, by wyrazić swoje zdanie, wskazać osoby, które będą nas reprezentować i podejmować decyzje w naszym imieniu. Warto pamiętać, że to właśnie samorząd lekarski stoi na straży niezależności zawodu, broni naszych praw i wspiera w codziennych wyzwaniach.

Niech obecne wybory będą czasem aktywności i odpowiedzialności. Pokażmy, że potrafimy wspólnie decydować o przyszłości naszego środowiska. Włączmy się w prace samorządu, aby mieć realny wpływ na kształtowanie warunków, w jakich pracujemy i będziemy pracować w kolejnych latach.

Mam nadzieję, że większość z Państwa już zagłosowała lub zrobi to już dziś.

dr n. med. Henryk Grzesiak
prezes Okręgowej Rady Lekarskiej
w Białymstoku





OKRĘGOWA IZBA LEKARSKA W BIAŁYMSTOKU

ul. Świętojańska 7, 15-082 Białystok
sekretariat: tel. 85 732 19 35,
603 684 253
e-mail: bialystok@hipokrates.org
www.oilbialystok.pl

Prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Białymstoku

dr n. med. Henryk Grzesiak
(dyżury w poniedziałki w godz. 15.00–17.00
w biurze OIL w Białymstoku)

I Wiceprezes

lek. dent. Jolanta Szczurko
(dyżury we wtorki w godz. 14.00–15.00
w biurze OIL w Białymstoku)

Wiceprezes

lek. Tamara Klimiuk
(dyżury we środy w godz. 14.00–16.00
w biurze OIL w Białymstoku)

Wiceprezes

lek. Lech Chatkowski
(dyżury we czwartki w godz. 10.00–12.00
w biurze delegatury w Suwałkach)

Wiceprezes

lek. Maciej Makarewicz
(dyżury we środy w godz. 13.30–14.30
w biurze delegatury w Łomży)

Sekretarz

dr n. med. Romuald Knaś
(dyżury we czwartki w godz. 14.00–16.00
w biurze OIL w Białymstoku)

Skarbnik

lek. dent. Lucyna Mierzyńska-Ładny
(dyżury w poniedziałki w godz. 14.30–15.30
w biurze OIL w Białymstoku)

Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej

dr n. med. Małgorzata Topolska
tel. 85 732 19 35 (tonowo 3)
e-mail: oroz.bialystok@hipokrates.org
(dyżur w każdy czwartek
w godz. 10.00–13.00, w sprawach pilnych
proszę kontaktować się codziennie)

Okręgowy Sąd Lekarski

przewodnicząca
dr hab. n. med. Małgorzata Pawińska
tel. 85 732 19 35 (tonowo 6)
e-mail: osl.bialystok@hipokrates.org

Rzecznik praw lekarza

dr hab. n. med. Marzena
Wojewódzka-Żeleznikowicz
dr hab. n. med. Monika Chorąży
e-mail: rpl.bialystok@hipokrates.org

Pełnomocnik ds. zdrowia lekarzy

dr n. med. Witold Olański
tel. 885 656 065
lek. Mariusz Mikulski

Pomoc prawna dla członków OIL w Białymstoku

tel. 604 200 982
poniedziałek–piątek w godz. 9.00–17.00
(stacjonarnie po wcześniejszym
kontakcie telefonicznym)

Biuro OIL w Białymstoku

poniedziałek w godz. 9.00–17.00
wtorek, środa, czwartek
w godz. 8.00–16.00
piątek w godz. 7.30–15.30
nr konta: BANK PEKAO S.A.
79 1240 1154 1111 0000 2148 8177

Dyrektor Biura OIL

lek. dent. Jerzy Gryko
tel. 605 683 511
e-mail: j.gryko@hipokrates.org

Główna księgowa

mgr Irena Kuryłowicz
tel. 85 732 19 35 (tonowo 4)
lub 665 140 040
e-mail: i.kurylowicz@hipokrates.org

Klub Lekarza Seniora

czynny w każdy wtorek
w godz. 15.00–16.00

OC lekarzy

tel. 85 732 16 94, 691 363 053

OC NZOZ

tel. 692 114 662

Ubezpieczenia na życie

tel. 603 684 253
nr konta: BANK PEKAO S.A.
98 1240 1154 1111 0010 0328 6527

Delegatura OIL w Łomży

ul. Kazańska 14/22, 18-404 Łomża
tel. 86 218 04 96 lub 691 364 424
Delegatura czynna:
poniedziałek w godz. 11.00–17.00
wtorek, środa, czwartek
w godz. 9.00–15.00
piątek w godz. 8.00–14.00
Klub Lekarza Seniora
czynny w pierwszy i trzeci czwartek
miesiąca w godz. 11.00–15.00

Delegatura OIL w Suwałkach

ul. Reja 80/1, 16-402 Suwałki
tel. 87 567 10 35 lub 691 364 484
Delegatura czynna:
poniedziałek w godz. 11.00–17.00
wtorek, środa, czwartek
w godz. 9.00–15.00
piątek w godz. 7.00–13.00
Klub Lekarza Seniora
czynny w drugą i czwartą środę
miesiąca w godz. 11.00–14.00

Wynajem pomieszczeń

w siedzibie OIL w Białymstoku
tel. 85 732 19 35 (godz. 8.00–13.00
poniedziałki 9.00–13.00)

Verbum MEDICUM

Bezpłatny biuletyn dla członków Okręgowej Izby Lekarskiej w Białymstoku i przedstawicieli innych izb lekarskich w Polsce

Wydawca:

OKRĘGOWA IZBA LEKARSKA
W BIAŁYMSTOKU

Redaktor naczelna:

Małgorzata Sadłowska-Suprun
e-mail: verbum-medicum@hipokrates.org
Kolegium redakcyjne:
lek. Tamara Klimiuk, dr n. med. Romuald
Knaś – sekretarz redakcji, prof. dr hab.
Jerzy Robert Ładny, lek. Paweł Pecuszek

Adres redakcji:

OKRĘGOWA IZBA LEKARSKA
ul. Świętojańska 7, 15-082 Białystok
tel. 85 732 19 35, www.oilbialystok.pl
e-mail: verbum-medicum@hipokrates.org
reklama: verbum-medicum@hipokrates.org

Opracowanie graficzne, skład:
Bogdan Suprun

Zdjęcia:

Medyk Białostocki, Komenda Wojewódzka
Policji, Ryszard Kijak, Małgorzata
Sadłowska-Suprun, Hospicjum w Makówce,
zbiory prywatne

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, adiustacji, zmiany tytułów i dodawania
śródtytułów. Redakcja nie zwraca niezamówionych artykułów. Redakcja nie ponosi
odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Druk:

ORTHDRUK Białystok

ISSN 1233-1449

Nakład: 1800 egz.

Redakcja przyjmuje teksty wysłane
w formie plików tekstowych na adres:
verbum-medicum@hipokrates.org
lub przyniesione na nośnikach
elektrycznych. Zdjęcia przyjmuje
w formacie JPG, TIF, nie mniejsze
niż 2400 x 1800 pikseli.

WYBORY

W dniu 22 sierpnia 2025 roku zakończyło się zgłaszanie kandydatów na delegatów na Okręgowy Zjazd Lekarzy Okręgowej Izby Lekarskiej w Białymstoku. Zgłosiło się 219 osób.

Szczegółowa lista, z podziałem na rejony, została opublikowana na stronie internetowej OIL oraz udostępniona jest w siedzibie OIL w Białymstoku.

Zgodnie z podjętą przez Okręgową Komisję Wyborczą uchwałą w sprawie ustalenia terminu, miejsca i okresu głosowań w rejonach wyborczych 23 września 2025 roku rozpoczęły się głosowania. Pakiety wyborcze zostały wysłane do członków rejonów wyborczych. Informacje, kiedy rozpocznie się głosowanie w danym rejonie, można znaleźć na stronie OIL w Białymstoku (są różne terminy głosowań dla poszczególnych rejonów).

Po zakończeniu głosowań Okręgowa Komisja Wyborcza podejmie uchwałę potwierdzającą wyniki wyborów. Zostaną one opublikowane na stronie OIL.

Prosimy o śledzenie strony internetowej OIL, na której zamieszczane są wszelkie komunikaty dotyczące wyborów.

XLVI Okręgowy Zjazd Lekarzy Sprawozdawczo-Wyborczy zaplanowany jest na 14 marca 2026 roku.

lek. dent. Katarzyna Bijowska
przewodnicząca Okręgowej Komisji Wyborczej
w Białymstoku

Koleżanki i Koledzy,

chciałem przypomnieć o kilku ważnych sprawach finansowych dotyczących nas, lekarzy, zgodnie z obowiązkiem przynależności do Izby Lekarskiej, która wydaje nam prawo wykonywania zawodu.

Składkę członkowską należy zapłacić przelewem:

1. na indywidualny rachunek bankowy, w którym (w ciągu liczb) zawarty jest siedmiocyfrowy numer prawa wykonywania zawodu,
2. na rachunek bankowy OIL w Białymstoku.

Aktualnie obowiązujące składki miesięczne (płatne do końca każdego miesiąca) to:

- 120 zł - podstawowa kwota składek obowiązująca lekarza i lekarza dentystę,
- 60 zł - obowiązująca lekarza (stażystę) i lekarza dentystę (stażystę) posiadających prawo wykonywania zawodu przyznane w celu odbycia stażu.

Z chwilą śmierci lekarza/lekarza dentysty przed upływem 70. roku życia spadkobiercy czy też inni opiekunowie prawni powinni niezwłocznie zgłosić do Izby Lekarskiej udokumentowanie śmierci. Powoduje to przerwanie naliczania składek z dniem zgłoszenia, jak również upoważnia spadkobiercę do złożenia prośby o wypłatę odprawy pośmiertnej.

Zwolnienie z obowiązku opłacania składek członkowskich powstaje w pierwszym dniu miesiąca następującego po miesiącu, w którym lekarz:

1. ukończył 70 lat,
2. został skreślony z rejestru członków okręgowej izby lekarskiej,
3. złożył oświadczenie, że nie osiąga przychodów z tytułu wykonywania zawodu oraz ze źródeł przychodów wymienionych w prze-

pisach o podatku dochodowym od osób fizycznych, z wyłączeniem renty lub emerytury.

Każdy lekarz, który ma na bieżąco opłacone ustawowo wymagane składki, może korzystać z wielu przywilejów:

1. ze wsparcia finansowego oraz pomocy rzeczowej w przypadku:
 - a. ciężkiej sytuacji materialnej,
 - b. długotrwałej choroby lub śmierci,
 - c. indywidualnych zdarzeń losowych,
 - d. klęsk żywiołowych.

(Ze wsparcia w powyższych przypadkach mogą skorzystać nie tylko członkowie OIL w Białymstoku, lecz także ich rodziny oraz osoby sprawujące opiekę nad tymi osobami lub prowadzące wspólne gospodarstwo domowe).

2. z jednorazowego świadczenia z tytułu narodzin bądź przysposobienia dziecka,
3. z przyznania nagrody jubileuszowej z okazji ukończenia 90. roku życia,
4. z dofinansowania kosztów doskonalenia zawodowego,
5. z zapomogi finansowej,
6. ze zwolnienia z obowiązku opłacania składek członkowskich,
7. z dofinansowania uczestnictwa w imprezach sportowych,
8. z dofinansowania do wyjazdów leczniczo-rehabilitacyjnych,
9. z odprawy pośmiertnej.

Ponadto członkowie OIL w Białymstoku mający uregulowane składki członkowskie mogą skorzystać z porad prawnych w zakresie spraw indywidualnych związanych nie tylko z wykonywaniem zawodu lekarza i lekarza dentysty, lecz także z wykonywaniem działalności gospodarczej i życiem prywatnym.

Uprawnionych lekarzy i lekarzy dentystów zachęcamy do składania wniosków o wsparcie i korzystanie z pomocy, również niefinansowej.

dr n. med. Romuald Knaś
sekretarz OIL w Białymstoku



LEKARZE NA RZECZ LEKARZY

Z dr. n. med. Witoldem Olańskim, pełnomocnikiem ds. zdrowia lekarzy w Okręgowej Izbie Lekarskiej w Białymstoku i prezesem Fundacji „Lekarze na rzecz Lekarzy”, rozmawia Małgorzata Sadłowska-Suprun

Od 2018 roku jest Pan, pierwszym w naszym regionie, pełnomocnikiem ds. zdrowia lekarzy przy Okręgowej Izbie Lekarskiej w Białymstoku. Skąd potrzeba powołania takiej funkcji?

- Środowisko lekarskie nie różni się zasadniczo od innych, tak samo jesteśmy narażeni na różnego rodzaju „uboczne skutki życia”, czyli tego, co nas wszystkich spotyka na co dzień. Nie różnimy się, nie mniej jednak jesteśmy grupą zawodową, która - moim zdaniem - jest wybitnie narażona na stres związany z rodzajem wykonywanej profesji. Duże napięcie, decyzyjność, która musi być w bardzo krótkim czasie podejmowana, obcowanie z chorobami, obcowanie ze śmiercią... Wszystkie te czynniki niewątpliwie wpływają na to, że każdy lekarz jest narażony na negatywne skutki swojej pracy.

Pełnomocnicy ds. zdrowia lekarzy działają na podstawie ustawy o izbach lekarskich oraz uchwał Naczelnej Rady Lekarskiej już od 2007 roku, jednak nie wszystkie izby od razu ich wtedy powołały. Okręgowa Rada Lekarska w Białymstoku zdecydowała się na to w 2018 roku.

Dużo ma Pan pracy z tym związanej?

- Zadaniem pełnomocnika jest pomoc lekarzom w sytuacji wypalenia zawodowego, w radzeniu sobie z problemami psychicznymi i różnymi uzależnieniami.

W porównaniu z innymi izbami - ale one są od naszej dużo, dużo większe - nie ma zbyt wiele zgłoszeń. W 2024 roku było ich sześć. W dwóch przypadkach była to prośba o wsparcie opieką i umieszczenie w domu pomocy społecznej, kolejne dotyczyły: pilnej konsultacji specjalistycznej i zabiegu operacyjnego w oddziale neurochirurgii w szpitalu w Warszawie, konsultacji psychiatrycznej, wsparcia finansowego dla rodziny w przypadku choroby nowotworowej i umieszczenia chorej osoby w oddziale specjalistycznym w Białymstoku. Ponadto udzieliłem co najmniej kilkanaście różnych porad telefonicznych.

Uważam jednak, że zgłaszane potrzeby to tylko wierzchołek góry lodowej, bo bardzo dużo ludzi kryje swoje problemy. Nie tylko

Białostocka Fundacja „Lekarze na rzecz Lekarzy” jest zaledwie drugą w Polsce (po Fundacji „Lekarze Lekarzom” powołanej przez Naczelną Izbę Lekarską), której głównym celem jest pomoc lekarzom i członkom ich rodzin.

te związane z jakimś uzależnieniem, ale nawet problem wypalenia zawodowego.

To wstyd?

- Nie każdy chce się odkryć i powiedzieć: mam problem. A jeszcze przed kolegą z tej samej profesji? Nie każdy chce powiedzieć, że jest mu ciężko, że nie daje sobie rady.

Przychodzi jednak taki moment, w którym taka osoba już sobie nie radzi, nie kontroluje się. Wtedy powinien pomóc jej ktoś, kto jest do tego profesjonalnie przygotowany. Taką osobą ma być pełnomocnik ds. zdrowia lekarzy.

Pełnomocnik nie leczy. Pełnomocnik wskazuje drogi rozwiązania problemu, pomaga w znalezieniu innego lekarza, ośrodka. Tłumaczy, jakie mają być kierunki terapii.

Zwracając się po pomoc do pełnomocnika, nie trzeba też od razu podawać swojego nazwiska, można zadzwonić do mnie anonimowo.

ZARZĄD FUNDACJI „LEKARZE NA RZECZ LEKARZY”:

dr n. med. Witold Olański - prezes
lek. med. Mariusz Mikulski - członek Zarządu

RADA FUNDACJI:

dr n. med. Grażyna Tokajuk
dr hab. n. med. Marzena Wojewódzka-Żeleznikowicz
dr hab. n. med. Dorota Rożkiewicz
prof. dr hab. n. med. Joanna Maria Zajkowska
mecenasa Urszula Dubieniecka-Kiszło
prof. dr hab. n. med. Janusz Dziecioł
prof. dr hab. n. med. Sławomir Jerzy Terlikowski
dr hab. n. med. Piotr Jakubów

Wszyscy wykonują swoją pracę *pro bono*, czyli nie czerpią z niej żadnych korzyści finansowych.



Pomagamy tym, którzy pomagają innym

Jak pomagamy?

Fundacja powstała z myślą o lekarzach i pracownikach ochrony zdrowia – by nie zostawali sami w obliczu wypalenia zawodowego, kryzysów zdrowotnych i problemów życiowych.

Oferujemy:

- pomoc psychologiczna i psychiatryczna,
- wsparcie w kryzysie emocjonalnym,
- doradztwo prawne i finansowe,
- grupy wsparcia i programy profilaktyczne.

Kontakt

Tel. 790 60 30 20

e-mail: wikfundacja24@gmail.com

www.lekarzenarzeczelekarzy.pl

Wspieraj lekarzy w kryzysie – przekaz darowiznę:

Nr konta Santander Bank Polska S.A.:

85 1090 2587 0000 0001 6174 0139

Czy w związku z tym, że zna Pan - bardziej niż kto inny - problemy lekarzy, Fundacja „Lekarze na rzecz Lekarzy” powstała z Pana inicjatywy?

- Tak. Przy okazji wykonywania funkcji pełnomocnika okazało się, że problemy, z którymi zgłaszają się do mnie rodziny lekarzy czy sami lekarze, nie zawsze dotyczą uzależnień czy wypalenia zawodowego, ale spraw socjalnych, prawnych bądź wielu innych aspektów życia. I tak narodził się pomysł powołania niezależnej fundacji, niosącej pomoc w szerokim tego słowa znaczeniu różnym grupom lekarzy, a w szczególności seniorom. Razem z dr. Mariuszem Mikulskim to wymyślił.

I myślę, że fundacja swoją funkcję już spełnia, bo choć działamy zaledwie od lutego 2025 roku, to wsparliśmy w różny sposób 20 osób. Albo samych lekarzy, albo ich najbliższą rodzinę, bo fundacja w swoim założeniu ma pomóc lekarzom i najbliższym członkom ich rodziny.

Jaka konkretnie była to pomoc?

- Przekazaliśmy 5 tys. zł na konto rodziny naszej lekarki, które zostaną przeznaczone na rehabilitację po przebytym udarze. Pomogliśmy, na prośbę rodzin, dwóm lekarzom seniorom znaleźć miejsce w oddziale psychogeriatry. Wsparliśmy środowisko medyczne z Litwy, pokrywając koszty szkolenia i pobytu w Polsce ich studentki medycyny. Przekazaliśmy 1500 zł na leczenie onkologiczne lekarza z naszego województwa w ośrodku specjalistycznym w Austrii.

W statucie naszej fundacji jest również zapisane, że możemy pomagać innym instytucjom, które działają podobnie jak my. Przekazaliśmy darowiznę w kwocie 1500 zł Stowarzyszeniu na Rzecz Przeciwdziałania Zjawiskom Patologii Społecznej „Między Ludźmi” im. Anny Chałubińskiej.

Prowokacyjnie zapytam: po co ta pomoc finansowa, skoro media rozgłaszają, że lekarze tak świetnie zarabiają...?

- Lekarze zarabiają dobrze dopiero od kilkunastu lat, ale tylko dlatego, że mało który z nich pracuje na jeden etat 8 godzin dziennie. Pracują w weekendy, w święta, biorą dodatkowe dyżury... Dobrze zarabiają, ale jakim kosztem?!

Poza tym seniorzy stanowią ok. 20 % wszystkich lekarzy w naszym województwie, czyli 1/5. Emerytury sprzed kilku, kilkunastu lat wynoszą ok. 3-3,5 tys. zł. Po opłaceniu czynszu i innych świadczeń, po wykorzystaniu puli rehabilitacji na fundusz lekarz senior nie ma żadnych szans, aby np. zapłacić za dodatkowe zabiegi rehabilitacyjne.

Powiedzmy więc teraz jeszcze raz lekarzom seniorom, z czym się mogą do Państwa zgłosić, na co mogą liczyć?

- Mogą się do nas zgłosić właściwie z każdym problemem, bo nawet jeśli to będzie sprawa, która jest poza naszymi kompetencjami, to na pewno zawsze damy jakąś dobrą radę i skierujemy do innej, właściwej instytucji.

Poza tym mamy rekomendowane opiekunki, które możemy seniorom polecić. A także wolontariuszy, studentów medycyny, którzy będą, za zgodą oczywiście rodziny i osób zaintere-

sowanych, chodzić czy zgłaszać się do domów lekarzy seniorów i pytać, czy potrzebują jakiegoś wsparcia.

Mamy też już zawarte umowy z różnymi podmiotami, które oferują zniżki na komercyjne badania naszym podopiecznym. To m.in. Gastromed i Rode-Med. Mamy umowę z firmą cateringową Jarzębina Czerwona, która dostarczy seniorom gorące posiłki w niższej cenie. A Jaga Taxi zawiezie ze zniżką na zaplanowane badania do przychodni czy szpitala.

To dopiero początek naszych działań, dopiero się rozwijamy...

Skąd Fundacja ma środki finansowe, aby pomagać?

- Kapitał fundacji to wpłaty od kilkuset do kilku tysięcy złotych od nas samych, czyli zarządu i rady fundacji. Teraz wspomagają nas także inne osoby, ja sam dzwonię i proszę o wsparcie.

Gdy miną dwa lata naszej działalności, będziemy mogli, jako organizacja pożytku publicznego, starać się o przekazywanie nam 1,5 % z podatku przy okazji rocznych rozliczeń podatkowych.

Jakie są najbliższe plany fundacji?

- Praca nad organizacją współpracy z różnymi podmiotami i wsłuchiwanie się w środowisko medyczne, czyli kto czego potrzebuje. Jesteśmy też w trakcie drukowania specjalnych kart dla seniorów, na podstawie których będą mogli otrzymać zniżkę na badania czy inne usługi w podmiotach, z którymi podpiszemy umowy.

Chcemy ponadto na stałe współpracować z Uniwersytetem Medycznym w Białymstoku oraz Okręgową Izbą Lekarską w Białymstoku, i w związku z tym zostały złożone stosowne pisma do rektora uczelni i prezesa izby.

Jak Pan na to wszystko znajduje czas?

- Jestem na emeryturze i choć pracuję zawodowo, to w niepełnym wymiarze czasu.

Ale przede wszystkim dlatego, że chciałem to robić, jest to moja pasja. Fundacja jest moim oczkiem w głowie. I mojego kolegi Mariusza Mikulskiego. I innych osób w fundacji, bo to ludzie pasjonaci.

A jak się chce coś robić, to zawsze się znajdzie na to czas.

Dziękuję za rozmowę.

POTRZEBUJESZ POMOCY, WSPARCIA?

SKONTAKTUJ SIĘ Z FUNDACJĄ „LEKARZE NA RZECZ LEKARZY”

e-mail: wikfundacja24@gmail.com

wfakir@wp.pl

tel. 790 603 020

604 254 536

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie:

www.lekarzenarzeclekarzy.pl

MIKROPIGUŁKA Z SAMOOBRONY

Zakończyły się pierwsze pilotażowe szkolenia lekarzy na temat reagowania w sytuacjach kryzysowych. Zajęcia prowadzili policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku i wydaje się, że bardzo podobają się one medykom.

PRZYPOMNIJMY:

coraz większa agresja pacjentów spowodowała, że białostocka Okręgowa Izba Lekarska nawiązała w czerwcu porozumienie z Komendą Wojewódzką Policji w sprawie przeprowadzenia zajęć z samoobrony.

Informacja o zapisach na szkolenia pojawiła się na stronie internetowej OIL na początku lipca i już trzy tygodnie później nie było ani jednego wolnego miejsca na żaden z terminów sierpniowych i wrześniowych.



- Powstała nawet lista rezerwa - powiedziała Agnieszka Malinowska z OIL w Białymstoku, koordynująca zapisy. - Gdy ktoś rezygnował, to zaraz ktoś inny wskakiwał na jego miejsce.

Zapisywały się głównie panie (ok. 90 %). Dokładna specjalizacja lekarska nie jest znana, bo nie trzeba było jej podawać przy rejestracji. Wydaje się jednak, że byli to przede wszystkim lekarze rodzinni i lekarze dentyści prowadzący własne małe przychodnie i gabinety. Oni najbardziej zaniepokojeni są rosnącą agresją.

Szkolenia odbywały się w obiektach Oddziału Prewencji KWP w Białymstoku w zaledwie kilkunastoosobowych grupach, aby przyniosły jak najwięcej korzyści. Rozpoczynały się po południu i trwały ok. 4 godzin. Zaczynały się od teorii, a kończyły praktyką.

- Dowiedziałem się naprawdę bardzo wielu nowych i ciekawych rzeczy - powiedział Piotr Chomiczewski, lekarz dentysta z Białegostoku, uczestnik jednego z wrześniowych szkoleń. - Na przykład jakie są granice obrony koniecznej, że broniąc się, musimy bardzo uważać, aby napastnikowi nie wyrządzić krzywdy, bo wtedy to i my możemy mieć kłopoty... Mogliśmy też wziąć do ręki i przetestować użycie gazu pieprzowego, celując nie w twarz, jak sądziliśmy, ale niżej, w okolice mostka.

Nie wszyscy lekarze wiedzieli też, że tzw. funkcjonariuszami publicznymi są tylko w godzinach pracy i to na dodatek pracy wykonywanej wyłącznie na podstawie kontraktu z NFZ.

Piotr Chomiczewski tak podsumował zajęcia:

- Fajna mikropigułka pokazująca wszystko to, co najważniejsze. Prowadzący policjanci byli fantastyczni, jestem pod wrażeniem ich wiedzy i prowadzenia zajęć. Naprawdę, takie szkolenia są lekarzom bardzo potrzebne.

Czy będą więc kolejne?

- Prowadzimy rozmowy w tej sprawie z policją, chcemy tym razem zorganizować szkolenia nie tylko w Białymstoku, lecz także w Łomży i Suwałkach - zapowiedziała lek. Tamara Klimiuk, wiceprezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Białymstoku.

Warto śledzić na bieżąco stronę internetową OIL, na której zapewne wkrótce pojawią się informacje z nowymi terminami szkoleń.

Małgorzata Sadłowska-Suprun



SKUPMY SIĘ NA PREWENCJI

**Z podkomisarzem Wojciechem Księżopolskim
z Wydziału Kadr i Szkolenia Komendy
Wojewódzkiej Policji w Białymstoku
rozmawia Małgorzata Sadłowska-Suprun**

Czy zawód lekarza faktycznie należy do tych najbardziej zagrożonych agresją?

- Każda osoba, która ma w pracy bezpośredni kontakt z innymi ludźmi wymagającymi od niej pomocy czy załatwienia jakiejś sprawy, jest narażona na niezadowolenie, a czasem wręcz agresję ze strony pacjenta, petenta czy klienta.

Wydaje się, że w ostatnim czasie ta agresja narasta...

- Na pewno więcej się o niej mówi. Media wszystkie takie przypadki mocno teraz nagłaśniają, więc zwracamy też większą uwagę na agresję w naszym najbliższym otoczeniu. Zresztą słusznie.

Ale faktycznie, wydaje się, że obecnie agresja dotyka najczęściej osoby wykonujące szeroko pojęty zawód medyka, czyli lekarzy, lekarzy dentyków, ratowników medycznych i pielęgniarek. Medycy mają często do czynienia z osobami, które są zaburzone lub biorą jakieś leki, z różnymi schorzeniami, co powoduje, że nie do końca myślą one tak, jak myśli racjonalnie zdrowy człowiek.

Najczęściej występuje agresja słowna, często potem nigdzie nieodnotowywana i pomijana, szczególnie w mediach. Wiadomo, najbardziej medialne są ataki fizyczne.

I tragiczne w skutkach, jak chociażby atak z nożem na krakowskiego lekarza ortopedę. To spowodowało ogólnopolskie protesty medyków i apel, aby zapobiegać kolejnym tragediom. W Białymstoku zakończyła się właśnie pierwsza, pilotażowa edycja szkoleń dla lekarzy. Instruktorzy z policji, m.in. Pan, uczyli, jak powstrzymać agresję, jak się bronić.

- Tak, w sierpniu i we wrześniu odbyło się łącznie pięć spotkań, uczestniczyło w nich blisko 80 lekarzy przeróżnych specjalności. Przede wszystkim były to kobiety, bo to one najbardziej obawiają się agresji.

Jedno szkolenie trwało trzy godziny i składało się z trzech modułów.

- Chcemy w sensowny i logiczny sposób przekazać jak najwięcej wiedzy. Zaczynamy od wykładu, podczas którego wyjaśniamy zagadnienia prawne, tłumaczymy, jak wygląda obrona konieczna, omawiamy higienę miejsca pracy. Bardzo ważne, ze względów

bezpieczeństwa, jest odpowiednie ustawienie mebli w pokoju lekarskim, z czego nie wszyscy zdają sobie sprawę. Niestety, często zdarza się, że lekarz po przeprowadzonym badaniu odwraca się do pacjenta tyłem, bo musi wprowadzić dane do komputera, a jest to potencjalnie niebezpieczne...

Zdziwiło mnie to, że blat lekarskiego biurka w zasadzie powinien być prawie pusty...

- Nie może leżeć na nim nic, co mogłoby się stać niebezpiecznym narzędziem w rękach agresora, np. długopis. Od tego są szuflady.

Podczas wykładu mówimy też, jak zbudować odpowiednią atmosferę w pracy, jak rozmawiać z ludźmi i radzić sobie z agresją słowną. Omawiamy również sposoby techniczne, czyli jak i czym się bronić, działając w ramach obrony koniecznej. Skupiamy się na gazie pieprzowym, bo jest to jeden z najbardziej dostępnych środków i w miarę prosty w obsłudze.

Następnie przechodzimy do naszej policyjnej sali ćwiczeń z matami. Zaczynamy od rozgrzewki, bo to podstawa, a potem uczymy głównych technik obrony, czyli np. jak się uwolnić, gdy ktoś nas złapie z tyłu, z przodu, za ramię. To zasadnicze i ważne rzeczy, nieskomplikowane, ale dla większości lekarzy było to pierwsze takie szkolenie w życiu.

Ostatnia, trzecia część to symulacja niebezpiecznych sytuacji, przede wszystkim agresji słownej. Odbywa się w pomieszczeniach urządzonych na wzór pokoju lekarskiego, z biurkiem i krzesłami. Jeden z naszych policjantów jest pozorantem, siada naprzeciwko lekarza i przeprowadzają rozmowę, niby zwykłą, ale potem zamieniającą się w agresję słowną ze strony pozoranta.

Upprzedzamy wcześniej lekarzy, że będzie bardzo wulgarnie i agresywnie, bo tak niestety najczęściej zdarza się w prawdziwym życiu.

Na jednym trzygodzinnym szkoleniu nie da się jednak wszystkiego zrealizować, wszystkiego powiedzieć i zapamiętać. Ale można pewne rzeczy sobie uświadomić i wyciągnąć wnioski.

Podlaska policja ma świetne doświadczenie w realizowaniu takich szkoleń, bo już kolejny rok prowadzi je dla ratowników



medycznych. Czy szkolenie z bezpieczeństwa dla lekarzy czymś się różni?

- Nie dużo. Ratownicy medyczni często podejmują swoje czynności w mieszkaniach albo w terenie, w związku z tym inaczej wygląda symulacja potencjalnych niebezpiecznych zdarzeń. Nigdy też nie wiedzą, do kogo tak naprawdę jadą.

Lekarze przyjmują pacjentów w gabinetach, mają wcześniej karty pacjentów, lekarze rodzinni niektórych swoich pacjentów dobrze znają i wiedzą, czego mogą się spodziewać. Przynajmniej tak nam się wydaje.

Program szkolenia lekarzy to autorski projekt naszej policji?

- Tak, ale opracowany na podstawie tego, co już mieliśmy przygotowane i co otrzymaliśmy wcześniej z Komendy Głównej Policji. Ogólnie opieramy się na naszym doświadczeniu ze służby i wcześniej prowadzonych szkoleń.

Ten pierwszy cykl cieszył się dużym zainteresowaniem, wolne miejsca szybko się wyczerpały. Ale czy podczas zajęć lekarze równie chętnie byli zaangażowani, zadawali pytania, ćwiczyli symulacje?

- Zaangażowanie było naprawdę wielkie. Zadawali pytania, byli dociekliwi, aktywni podczas ćwiczeń fizycznych, jestem pełen podziwu. Tym bardziej, iż widać było, że niektórzy nie mieli wcześniej żadnej styczności z samoobroną.

Było jednak na pewno coś, co sprawiało najwięcej trudności.

- Rozmowa. Ktoś przychodzi i na początku zaczyna się niewinnie, a potem rozmowa przekształca w coś niespodziewanego i nie wiadomo, jak reagować, co mówić. Lekarze nawet nam potem mówili, że fajnie by było kolejne szkolenie zorganizować z psychologiem.

Czy może Pan teraz, w wielkim skrócie oczywiście, przekazać innym lekarzom, którzy nie uczestniczyli w szkoleniu, najważniejsze zasady bezpieczeństwa?

- Podstawowa, najważniejsza rada to dbać o prewencję. Zadbaj o odpowiednie ustawienie mebli w gabinecie, nie trzymać poten-

cjalnie niebezpiecznych przyborów na blacie biurka, ale w szufladzie, nie odwracać się tyłem do pacjenta. Obserwować go już w chwili wejścia do gabinetu, zwrócić uwagę na jego zachowanie, nastrój, na to, co trzyma w rękach, z czym przyszedł. A dopiero potem można przejść do wykonywania czynności lekarskich.

Oczywiście, wszystkiego przewidzieć się nie da, ale już pierwsze sygnały przy wejściu mogą dać informację o nastawieniu pacjenta. Jeżeli lekarz widzi, że coś jest nie tak, to powinien wycofać się tyłem do drzwi, np. pod pozorem załatwienia jakichś spraw w rejestracji. Gazu od razu nie wyciągamy, gaz służy tylko do obrony koniecznej. Zresztą w przypadku obrony koniecznej można użyć wszystkiego, co może pomóc, np. zasłonić się krzesłem, popchnąć biurko...

Czy uważa Pan, że poradnie i oddziały szpitalne powinny zatrudniać profesjonalną ochronę?

- Każda forma jakiegokolwiek ochrony jest wskazana. Wpływa na bezpieczeństwo i bardzo pozytywnie na naszą psychikę. Akurat ochroniarz będący na miejscu może natychmiast zareagować, a policja potrzebuje przynajmniej kilku minut na przyjazd.

Ale nie przesadzajmy, zatrudnienie profesjonalnej ochrony nie zawsze jest konieczne, choć wiem, że niektórzy się nad tym zastanawiają. Bardzo dobrze sprawdzają się także tzw. przyciski napadowe.

I zasada: nie eskalować ewentualnej agresji...

- Tak, dokładnie. Lekarz, jak każdy inny człowiek, może mieć gorszy dzień, bo coś się wydarzyło, albo źle się czuje, a nie może jeszcze wyjść z pracy. Często powoduje to eskalację konfliktu, bo nieświadomie wyładowujemy emocje. Musimy je jednak zostawić poza pracą i skupić się na tym, co mamy wykonać. Do lekarza ludzie zwracają się po pomoc, licząc na zrozumienie i empatię. Gdy czują się lekceważeni, są zirytowani, powoduje to często frustrację i niestety czasem agresję. Dlatego emocje zostawmy w domu, a w pracy skupmy się na pracy.

To nie dotyczy tylko lekarzy, ale nas wszystkich.

Dziękuję za rozmowę.

NOWE MARKERY URAZOWEGO USZKODZENIA MÓZGU

Nawet lekkie urazy mózgu powodują zmiany w jego funkcjonowaniu. Biomarkery GFAP oraz UCH-L1 to nowe markery lekkiego urazowego uszkodzenia mózgu (mTBI).

Urazowe uszkodzenie mózgu (*Traumatic Brain Injury* - TBI) definiuje się jako zmianę w jego funkcjonowaniu lub inne objawy patologii mózgu spowodowanej siłą zewnętrzną.

Należy podkreślić, że nawet lekkie urazy mózgu powodują zmiany w jego funkcjonowaniu. Określa się je jako jeden z następujących objawów krytycznych: jakiegokolwiek okresu utraty świadomości lub obniżonej świadomości, jakiegokolwiek utraty pamięci dotyczącej wydarzeń bezpośrednio przed urazem (amnezja wsteczna) lub po urazie (PTA - amnezja pourazowa), deficyty neurologiczne (osłabienie, utrata równowagi, zaburzenia widzenia, dyspraksja, niedowład/plegia, utrata czucia, afazja), jakiegokolwiek zmianę stanu psychicznego w momencie urazu (splątanie, dezorientacja, spowolnienie myślenia itp.) lub inny dowód patologii mózgu. Dowody takie mogą obejmować wizualne, neuroradiologiczne lub laboratoryjne potwierdzenie uszkodzenia mózgu.

Urazowe uszkodzenia mózgu (TBI) są tak liczne, że określa się je mianem tzw. cichej epidemii. W skali roku 69 milionów ludzi na świecie doznaje TBI (1). Liczby rosną we wszystkich grupach wiekowych w krajach o wysokich, średnich i niskich dochodach. W Unii Europejskiej szacunkowo - 2,5 miliona przypadków, w USA - 3,5 miliona przypadków TBI rocznie (2). Najwyższe wskaźniki TBI obserwuje się u osób starszych (powyżej 75. roku życia), dzieci (0-4 lata), nastolatków i tzw. młodych dorosłych (15-24 lata) (3). Dominującymi przyczynami TBI są: upadki, wypadki komunikacyjne i drogowe, uderzenia głową o przedmiot, przemoc fizyczna (napaść) (4). Oczywiście, przyczyny TBI mogą być różne w zależności od grupy wiekowej i regionu geograficznego.

W 2004 roku grupa zadaniowa WHO zidentyfikowała ponad 20 rozmaitych definicji łagodnego TBI stosowanych w piśmiennictwie i zaleciła ujednolicone kryteria (5):

	Lekkie TBI	Umiarkowane TBI	Ciężkie TBI
Strukturalne obrazowanie mózgu	brak zmian	brak zmian lub zmiany	brak zmian lub zmiany
Utrata przytomności (czas trwania)	0-30 minut	od 30 minut do 24 godzin	>24 godzin
Zmieniony stan psychiczny (czas trwania)	≤24 godzin	>24 godzin	>24 godzin
Amnezja pourazowa (czas trwania)	≤1 dzień	1-7 dni	>7 dni
Ocena w skali Glasgow (Glasgow Coma Scale)	13-15	9-12	<9

Dane z piśmiennictwa wskazują, że 90% przypadków TBI to tzw. lekkie mTBI (6), wśród których często obserwujemy: powtarzające się mTBI - zazwyczaj u sportowców, zespół powstrząsowy (u ~15%), objawy związane z OUN, które utrzymują się dłużej niż oczekiwany czas rekonwalescencji (od 10 dni do 3 miesięcy), zespół traumatycznej encefalopatii, neurodegeneracyjne zaburzenie przypominające demencję, które może rozwijać się długoterminowo w wyniku przeważnie powtarzającego się TBI. Podsumowując: TBI jest główną przyczyną zgonów i niepełnosprawności spowodowanych urazami na całym świecie (7). Ponad 90% TBI określa się jako „łagodne” (mTBI) (8). Około połowa pacjentów z mTBI nie powróciła w pełni do zdrowia po sześciu miesiącach od urazu (9, 10).

OCENA TBI NA SOR

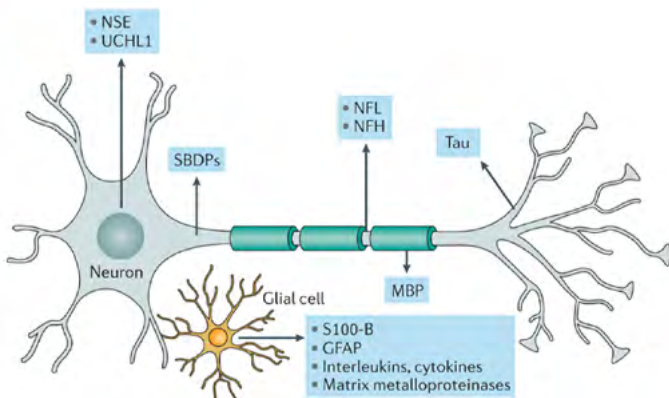
Zazwyczaj na SOR do oceny TBI używa się TK. Spośród podejrzanych przypadków TBI według światowych statystyk 90% miało łagodne TBI (11). U 9% pacjentów wykazano patologie w TK, u 0,5% wykonano operację neurochirurgiczną (12).

Należy zauważyć, że powszechne stosowanie CT u pacjentów z urazami głowy może prowadzić do dłuższego czasu oczekiwania na SOR (13, 14), generować problemy z dostępem do TK (13, 14) czy powodować narażenie na promieniowanie (15).

BIOMARKERY URAZOWEGO USZKODZENIA MÓZGU

Obecnie zidentyfikowano następujące biomarkery urazowego uszkodzenia mózgu (ryc. 1):

NSE *Neuron-Specific Enolase*, **UCH-L1** *Ubiquitin C-terminal Hydrolase L1*, **SBDPs** *Spectrin Breakdown Products*, **NFL** *Neurofilament Light Chain*, **NFH** *Neurofilament Heavy*, **MBP** *Myelin Basic Protein*, **GFAP** *Glial Fibrillary Acidic Protein*



Ryc. 1. Biomarkery urazowego uszkodzenia mózgu

Spośród nich szczególnie dwa mają udokumentowaną wartość kliniczną. Są to:

GFAP *Glial fibrillary acidic protein* (kwaśne białko włóknkowe gleju)

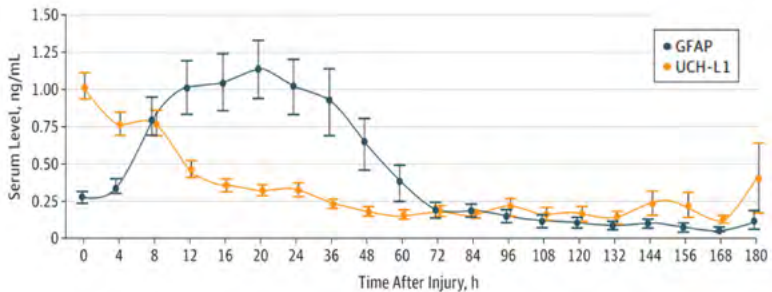
Tworzy cytoskielet astrocytów, występuje głównie w komórkach glejowych - astrocytach, jest drugim pod względem powszechności białkiem mózgowym i jest bardzo specyficzne dla tkanki mózgowej.

UCH-L1 *Ubiquitin C-terminal hydrolase L1* (C-końcowa hydrolaza ubikwityny L1)

Jest częścią kaskady sygnalizacyjnej zaangażowanej w degradację białek, występuje głównie w neuronach (także gonadach, nadnerczach, niektórych nowotworach), stanowi 5% białek neuronalnych

DLACZEGO GFAP I UCH-L1?

Są specyficzne dla mózgu, mają komplementarną kinetykę, uzupełniają się w obszarach pochodzenia, mają doskonałą wydajność wykluczającą obrażenia w zestawieniu z dodatnim wynikiem tomografii komputerowej (ryc. 2).



Ryc. 2. Czas uwolnienia biomarkerów uszkodzenia mózgu GFAP i UCH-L1 (w godzinach od doznanego urazu).

W celu oznaczenia stężenia wspomnianych ostrych markerów uszkodzenia mózgu w surowicy w wielu ośrodkach na świecie stosuje się ALERT-TBI Study (Alinity i TBI test data) (16). Charakteryzuje się on wysoką czułością - 96,7%, specyficznością 40,1% i NPV (wysoka ujemna wartość predykcyjna) na poziomie 99,4%. Materiał (surowicę lub osocze) można pobierać do 12 godzin od doznanego urazu, musi być przekazany do laboratorium do 2 godzin od pobrania. Interpretację wyników przedstawiają ryc. 3 i 4. Punkty odjęcia: GFAP - 35 pg/mL, UCH-L1 - 400 pg/mL.

	GFAP (pg/mL, ng/L)	UCH-L1 (pg/mL, ng/L)
Analityczny zakres pomiarowy (AMI) ^a	6.1 - 42 000.0	26.3 - 25 000.0
Przedział wartości raportowanych ^b	3.2 - 42 000.0	18.3 - 25 000.0

Ryc. 3

Specyfikacja dla wyników oznaczenia składowego	Wynik TBI	Interpretacja TBI
GFAP oraz UCH-L1 poniżej (<) punktu odjęcia	0	Ujemny
GFAP i/lub UCH-L1 powyżej (≥) punktu odjęcia	1	Dodatni

Ryc. 4

Podsumowując: przełomowa kombinacja oznaczania biomarkerów mTBI polega na ich wysokiej ujemnej wartości predykcyjnej (NPV) 99,4%, co oznacza, że u pacjentów z ujemnym wynikiem testu prawdopodobieństwo braku ostrej zmiany wewnątrzczaszkowej jest wysokie (17,18), a wysoka czułość kliniczna 96,7% daje możliwość wykrywania stężenia biomarkerów we krwi nawet przy braku ostrych urazowych zmian wewnątrzczaszkowych, zwykle niewidocznych na tomografii komputerowej głowy (19, 20).

Przedstawione dane wskazują na fakt, iż połączenie testów GFAP i UCH-L1 jest odpowiednie, aby wykluczyć potrzebę wykonywania CT w celu wykrycia lekkiego urazowego uszkodzenia mózgu u pacjentów w stanie nagłym, ale z zastrzeżeniem, że ze względu na małą swoistość i trafność diagnostyczną testu nie należy go stosować, by potwierdzić rozpoznanie.

Jerzy Robert Ładny
(piśmiennictwo u autora)

TU CHCE SIĘ ŻYĆ DO KOŃCA

Założone przez Fundację Proroka Eliasza hospicjum stacjonarne w Makówce niedawno obchodziło swoje trzecie urodziny. Natomiast prowadzone również przez tę organizację pozarządową wiejskie hospicjum domowe na wschodnich terenach Podlasia działa już szesnasty rok.



Szesnaście lat to szmat czasu. Zebraliśmy wiele doświadczeń, nauczyliśmy się dawać profesjonalne wsparcie szyte na miarę, korzystając ze skąpych zasobów profesjonalistów w rejonie naszych działań.

GDY RODZINA SOBIE NIE RADZI...

Pierwsze pięć lat działalności zahartowało nas. Bez środków z Narodowego Funduszu Zdrowia, utrzymując się jedynie z darowizn, kilkunastoosobowy zespół hospicjum niósł pomoc najpierw kilkunastu, potem trzydziestu kilku mieszkańcom wsi na obszarze ok. 2 tysięcy kilometrów kwadratowych. Działamy w sześciu gminach, z czego trzy graniczą z Białorusią. Dostajemy za naszą pracę godziwe wynagrodzenie. Tak było od początku, nawet wtedy, gdy pensje dla osób z zespołu hospicyjnego zapewniały nam wyłącznie zbiórki, kwesty i inne podobne działania. W tym trudnym czasie ustaliliśmy też wskazania do objęcia opieką przez nasz zespół: „Chory jest umierający, zależny, rodzina nie radzi sobie i potrzebuje profesjonalnej pomocy w zakresie medycyny paliatywnej i pielęgniarstwa opieki paliatywnej. Dzięki naszemu wsparciu rodzina staje się wydolna opiekuńczo i człowiek chory może pozostać w domu”. Takie było pierwsze kryterium. Kryterium drugie kwalifikujące do objęcia opieką: „Potrafimy dać potrzebne wsparcie, mamy niezbędne do tego zasoby”.

I kryterium trzecie: „Tu, gdzie mieszkają, nikt inny takiego wsparcia tym osobom, na ostatniej prostej ich życia, nie udzieli”.

Kiedy po pięciu latach podpisaliśmy kontrakt z NFZ na świadczenie specjalistycznej opieki paliatywnej w warunkach hospicjum domowego, utrzymaliśmy te kryteria kwalifikacji. Od tej pory mamy dwie grupy podopiecznych: pierwsza to osoby umierające „na choroby z tabelki” z załącznika do Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 29 października 2013 roku. Tych finansował i nadal finansuje NFZ. Drugą grupę stanowią

osoby, które umierają na choroby „spoza tabelki”, na które finansowania nie ma.

Wciąż więc kwestowaliśmy i rozwijaliśmy działania fundraisingowe. Zebrane w ten sposób środki były drugą, dominującą „nogą” finansowania naszej działalności.

NIE ŁADA WYZWANIE

Praca w hospicjum domowym, wejście w naturalne środowisko życia chorego oraz osób, które się nim opiekują, to nie łada wyzwanie. Tu nie chronią nas biały fartuch czy praca „na naszych warunkach” w oddziale szpitalnym bądź poradni specjalistycznej. Jesteśmy bardzo blisko osoby umierającej, wchodzimy w jej naturalne środowisko i więcej tu widzę szans na skuteczne zadziałanie, więcej bonusów niż zagrożeń dla naszych lekarskich poczynań. Kto nie wierzy, ale jest ciekaw tego świata i wyzwań dla profesjonalisty medyka płci obojga – niech spróbuje pracy w hospicjum domowym. Poza dobrze, profesjonalnie wykonanym zadaniem ogrom satysfakcji daje relacyjność takiej pracy.

Pracując w hospicjum domowym, spotkałem ludzi, którzy skończyli trzy klasy szkoły podstawowej i z trudem się podpisywali, ale mądrości mieli w sobie więcej niż niejedna osoba z tytułami. Dzielili się ze mną swoimi doświadczeniami, historią. Stali się częścią mojej wiedzy o życiu, mojego doświadczenia.

Coraz rzadziej, także na obszarach wiejskich, spotykamy rodziny wielopokoleniowe. Ale obserwowanie mądrych rodziców i dziadków, jak prowadzą swoje dzieci czy wnuki w towarzystwie umierającemu członkowi rodziny, przywraca wiarę w ludzkość. Wciąż jeszcze będą po tej ziemi chodziły osoby nieunikające trudnych tematów. Nieudające, że starość, słabość, kres życia nie istnieje. Może to oni kiedyś będą naszymi lekarzami, pielęgniarkami i po ludzku potraktują nas, gdy chorzy, słabi, zależni będziemy się żegnali z tym światem?

TO NIE LUKSUS, TO ŻYCIE

Hospicjum stacjonarne? Tak naprawdę to miejsce na mapie nosi nazwę Ośrodek Hospicyjno-Opiekuńczo-Edukacyjny. Skąd się wzięła? O tym za chwilę. Jest swego rodzaju cudem, że budynek w ogóle powstał. Bez grosza od państwa, wyłącznie z darowizn, wybudowany w trzy lata, a lwia część budowy przypadała na czas okołocovidowy, gdy dramatycznie wzrosły ceny materiałów budowlanych i usług. Odwiedzający hospicjum w Makówce często zaskakują mnie swoimi uwagami: „Jaki luksusowy budynek...”, „Jak tu czysto i w ogóle nie śmierdzi moczem...”.

Trochę męczące jest tłumaczenie, że to nie żaden luksus, po prostu taka szerokość korytarzy wymagana jest przez przepisy. Że czystość w takim miejscu jest czymś oczywistym. I że nie da się wybudować hospicjum, gdzie od razu są na ścianach potłuczone kafelki, obłazące lamperie czy odklejające się linoleum na podłodze.

Z drugiej strony jest żal, że takie mamy myślenie o standardzie świadczenia profesjonalnych usług zdrowotnych osobom u kresu życia... A przecież wystarczy uświadomić sobie, że choroba nieuleczalna, a nawet umieranie i agonia to ciągle jeszcze życie, które należy przeżywać dobrze i godnie. Od nas, medyków, oczekuje się profesjonalnej pomocy i wsparcia także na tym etapie życia. Skąd ta nieco przydługa nazwa - Ośrodek Hospicyjno-Opiekuńczo-Edukacyjny? Część pierwszą pewnie trochę już wyjaśniłem. Drugi człon nazwy informuje, że jest możliwa u nas opieka wytchnieniowa. Domowy opiekun osoby nieuleczalnie chorej może odpocząć kilka czy kilkanaście dni, a my w tym czasie się nią zajmujemy. Niedawno żona opiekująca się swoim mężem potrzebowała kilku dni, aby implantowano jej rozrusznik serca. Ktoś inny, wyczerpany opieką, mógł wyjechać na dwutygodniowe wczasy.

A skąd w nazwie słowo „edukacyjny”? Od początku istnienia prowadzimy zajęcia dla dzieci, młodzieży i kandydatów na

studia medyczne. Organizujemy autorskie warsztaty dla studentów medycyny, pielęgniarstwa i farmacji. A także zajęcia dla osadzonych w aresztach śledczych, którzy w końcu kiedyś wrócą do swoich dziadków czy starzejących się rodziców. Wzmacniamy społeczności lokalne, edukując opiekunów domowych na wsiach, np. jesteśmy zapraszani do koła gospodyń wiejskich albo spotykamy się w świetlicach wiejskich z przedstawicielami społeczności lokalnych.

To niezwykła praca z osobami na wyjątkowym etapie - na ostatniej prostej życia oraz z tymi, którzy na co dzień się nimi opiekują lub opiekowali. Tylko ten, kto spróbował pracy w hospicjum, wie, jak wiele można zrobić wtedy, gdy - jak słyszą to nasi podopieczni - „nic się już więcej nie da zrobić”.

Perspektywa hospicjum pozwala także inaczej spojrzeć na własne życie, uczy doceniania każdej chwili i cieszenia się z rzeczy małych. Także my, lekarze i pozostali członkowie zespołu hospicyjnego, poza pracą dostaliśmy tu wyjątkową szansę na własny rozwój i dojrzewanie.

Paweł Grabowski

**Szukasz pracy z głębokim sensem?
Dołącz do zespołu Hospicjum Proroka Eliasza,
które każdego dnia niesie profesjonalną opiekę
i wsparcie osobom nieuleczalnie chorym.**

Więcej informacji na:
www.hospicjumeliasz.pl
Skontaktuj się z nami:
biuro@hospicjumeliasz.pl
tel. 85 663 37 34



PRACA WRE, PROJEKT POWSTAJE

BIĄŁOSTOCKIE BIURO ARCHIME SP. Z O.O. WYGRAŁO KONKURS NA ZAPROJEKTOWANIE NOWEJ SIEDZIBY OKRĘGOWEJ IZBY LEKARSKIEJ PRZY UL. NIEDŹWIEDZIEJ W BIAŁYMSTOKU. - TO DLA NAS JEDEN Z WAŻNIEJSZYCH PROJEKTÓW - POWIEDZIAŁ MACIEJ EJDYS, PREZES FIRMY.

Do otwartego konkursu ogłoszonego przez OIL na początku lipca przystąpiły cztery biura architektoniczne: trzy z Białegostoku i jedno z Warszawy. Do drugiego etapu weszły dwa białostockie, proponując bardzo zbliżone ceny.

Następnie z każdym z nich spotkał się powołany już w ub. roku zespół ds. inwestycji pod kierunkiem dr. Waldemara Pędzińskiego. Dopytywano o szczegóły projektów, sprawdzano referencje. W rezultacie, niemal jednogłośnie (jedna osoba wstrzymała się od głosu), wybrano Archime sp. z o.o. Cena za projekt to ok. 770 tys. zł.

- Cieszę się, że to biuro projektowe z naszego miasta, gdyż będzie nam łatwiej spotykać się i wspólnie pracować - powiedział dr Pędziński. - Projekt ma być gotowy już w sierpniu 2026 roku.

Na razie bowiem zwycięska firma przedstawiła wstępną koncepcję, choć zgodną z oczekiwaniami zespołu ds. inwestycji. Budynek ma być nowoczesny, trzykondygnacyjny, złożony z dwóch brył połączonych przestronnym szklanym holem, pełniącym także funkcje reprezentacyjne (tu będzie miejsce na Galerię OIL).

Teraz trzeba dokładnie ustalić wszystkie szczegóły: gdzie mają być pokoje pracowników, a gdzie sale spotkań, gdzie korytarze, windy i toalety. Jaka ma być konkretnie elewacja, a jaka podłoga... I kolor ścian.

Umowa na wykonanie projektu (obejmuje także załatwienie wszelkich uzgodnień i pozwoleń) z firmą Archime powinna być już podpisana, w połowie października miało się też odbyć pierwsze wspólne robocze spotkanie. Doktor Pędziński chciałby bowiem w styczniu przyszłego roku zrobić otwarty pokaz wizualizacji projektu i zaprosić do konsultacji członków izby.

Kompleksowa dokumentacja projektowa nowej siedziby ma być gotowa w sierpniu 2026 roku, aby we wrześniu można było ogłosić przetarg na głównego wykonawcę budowlanego.

Działka przy ul. Niedźwiedziej na osiedlu Dojlidy w Białymstoku, kupiona już w 2021 roku, liczy 5 tys. metrów kwadratowych. Archime ma zrobić również projekt jej zagospodarowania, czyli

zaplanować ciągi komunikacyjne, miejsce na odpoczynek, tereny zielone i parking na ok. 100 samochodów.

Wcześniej oszacowany koszt całej inwestycji - 25 mln zł - na razie pozostaje bez zmian. Izba ma trochę oszczędności i wystawiła na sprzedaż ośrodek konferencyjno-szkoleniowy w Turośni Kościelnej. Przeprowadzka do nowej siedziby zaplanowana jest na drugą połowę 2028 roku.

Biuro Archime sp. z o.o. jest autorem wielu zrealizowanych projektów budynków biurowych, usługowych i produkcyjnych, nie tylko w naszym województwie. Realizację OIL uważa obecnie za jedną z najważniejszych.

- Zbudowaliśmy już zespół i rozdzieliliśmy kompetencje poszczególnym osobom - powiedział Maciej Ejdyś. - Chcemy jak najszybciej opracować program funkcjonalności użytkowej, który jest podstawowym dokumentem do rozpoczęcia prac nad projektem.

Małgorzata Sadłowska-Suprun



NIEZWYKŁY JUBILEUSZ

Ponad 1900 nowych studentów rozpoczęło rok akademicki 2025/2026 na Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku. Inauguracja była wyjątkowa, bo połączona z obchodami 75-lecia uczelni i Zjazdem Absolwentów.

Uroczystość odbyła się 3 października 2025 roku w Operze i Filharmonii Podlaskiej przy ul. Odeskiej i można śmiało stwierdzić, że było to największe akademickie wydarzenie w Białymstoku. Na sali zasiedli wyjątkowi goście: przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i miejskich, duchowieństwa oraz najważniejszych instytucji państwowych i medycznych. Także wybitni naukowcy oraz, oczywiście, nauczyciele akademicki i studenci. Przybyli również absolwenci UMB prawie z całego świata.

SUKCESY I OGROMNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Inaugurację rozpoczął krótki film z fragmentami Polskiej Kroniki Filmowej pokazującej zniszczony powojenny Białystok, w tym m.in. gruzy pałacu Branickich. Następnie prezentowana była seria animowanych archiwalnych fotografii pierwszych profesorów i studentów.

UMB, który powstał „na gruzach”, dzisiaj jest najlepszą medyczną uczelnią w Polsce z ogromnymi planami na przyszłość. I o tym głównie mówił prof. Marcin Moniuszko, rektor UMB, w przemówieniu inauguracyjnym:

- Nie możemy sobie pozwolić na przeciętność, nie możemy sobie pozwolić na święty spokój. Nie MY, nie w tym miejscu, nie w tym czasie.

Rektor przypomniał zebranym znakomite wyniki, jakie uczelnia uzyskuje w rankingach, także zagranicznych. W słynnym rankingu szanghajskim jest jednym z najwyższej ocenionych polskich uniwersytetów w dyscyplinie nauk farmaceutycznych i w naukach biologicznych o człowieku. Ponadto liczne grono naukowców z UMB znalazło się w zestawieniu Elsevier, które wyróżnia 2% najlepszych naukowców świata.

Profesor Moniuszko podkreślił również, że „na członkach społeczności akademickiej UMB spoczywa ogromna odpowiedzialność za setki tysięcy pacjentów” mieszkających w naszym regionie.

Obecnie UMB oferuje kształcenie na 16 kierunkach i już planuje otworzyć kolejne, m.in. psychologię. Pomimo ogromnego niżu demograficznego w Polsce nie ma problemu z rekrutacją. Młodzi ludzie chcą tu studiować ze względu na wysoki poziom kształcenia, prowadzone badania i osiągnięcia naukowe, nowoczesną bazę akademicką i medyczną oraz pałac Branickich, w którym znajduje się punkt dowodzenia uczelnią. Mało która uczelnia może się też pochwalić tak pięknym otoczeniem, z ogrodami Branickich i Plantami.

NOWE INWESTYCJE

Rektor podkreślał również, że nowoczesnie rozumiany system odporności państwa w ogromnym stopniu zależy od odpowiedniego przygotowania systemu ochrony zdrowia – zarówno od ludzi i procedur, jak

i od infrastruktury gotowej na wyzwania demograficzne, epidemiologiczne i transgraniczne. Wskazał też na trwające inwestycje w uczelni w ramach Krajowego Planu Odbudowy.

- Podobnie jak 9 innych polskich uczelni medycznych obecnie jesteśmy też w trakcie realizacji inwestycji dydaktycznych z Krajowego Planu Odbudowy w wysokości 190 mln zł, które stanowią skok jakościowy, jeżeli chodzi o kształcenie studentów – mówił. – Budujemy m.in. nowe Centrum Pielęgniarstwa na Dojlidach i kompleks dydaktyczno-egzaminacyjny, tzw. Abecadło.

Uczelnia nadal też będzie kontynuować projekty związane m.in. z wykorzystaniem najnowszych technologii badawczych, badań genomicznych, metabolomicznych, proteomicznych, radiomicznych, tworzonych także dzięki badaniom populacyjnym (Białystok PLUS).

- Mamy też nieustannie wielkie marzenie o tworzeniu na dużą skalę nowoczesnej żywności funkcjonalnej – przyznał rektor. – Nasz region ma wyjątkową szansę połączyć swoje dwa wielkie atuty: możliwości badawcze naszej uczelni z możliwościami podlaskiej gospodarki. Nie mamy na Podlasiu fabryki leków, no to zrobimy fabrykę produktów najlepiej w świecie przebadanej żywności funkcjonalnej.

WYSTĄPIENIA GOŚCI

Podczas uroczystości odczytano listy gratulacyjne od Prezydenta RP Karola Nawrockiego i Marszałka Sejmu Szymona Hołowni. Głos zabierali także obecni goście, m.in. minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda:

- Cieszę się, że tyle inwestycji przed Wami, że będziecie się tak pięknie rozwijali. Cieszę się, że będziemy mogli kibicować realizacji tych inwestycji z KPO i tych, które Rada Ministrów dla Państwa zadedykowała. Wiem, że są to mądrze i dobrze wydane pieniądze, sprzyjają rozwojowi.

Życzenia na nowy rok akademicki przekazał Główny Inspektor Farmaceutyczny Łukasz Pietrzak – absolwent UMB. Wojewoda podlaski dr Jacek Brzozowski mówił, że „trudno wyobrazić sobie krajo-
braz naszego miasta i regionu, trudno wyobrazić sobie Polskę bez Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Bo przecież bezpieczeństwo i zdrowie Polek i Polaków są dla nas wszystkich najważniejsze”.

Uroczyste ślubowanie złożyło 16 studentów pierwszego roku, reprezentujących wszystkie kierunki studiów, a także nowi doktoranci Szkoły Doktorskiej.

Potem rektor wypowiedział słynną łacińską frazę – *Quod bonum, felix, faustum, fortunatumque sit* (Oby to było dla dobra, szczęścia i pomyślności) – i w ten sposób rozpoczął oficjalnie rok akademicki.

Inaugurację zakończył świetny wykład psychologa Jacka Walkiewicza pt. „Życie nie ma sensu, życie jest sensem”. Była to pełna zabawnych anegdot „antydepresyjna” opowieść m.in. o tym, jak ważne są marzenia i wyzwania, bo to one nadają sens życiu.

Małgorzata Sadłowska-Suprun

UMB W LICZBACH:

- ponad 6200 studentów, w tym ponad 5 tys. osób na studiach stacjonarnych, ok. 700 na niestacjonarnych, ponad 420 na English Division;
- ok. 160 słuchaczy studiów podyplomowych;
- prawie 250 doktorantów w Szkole Doktorskiej UMB;
- ponad 1000 nauczycieli akademickich;
- ok. 33 tys. absolwentów!





NIEKOŃCZĄCE SIĘ WSPOMNIENIA

Uroczysta inauguracja była wstępem do jubileuszowego Zjazdu Absolwentów, w którym wzięło udział ok. 300 osób ze wszystkich stron świata.

Absolwenci wyruszyli na „Spacer w przeszłość” - zwiedzali Muzeum UMB i pałac, od Auli Magna i Auli Nobilium aż po oryginalne piwnice pamiętające czasy Branickich. Wieczorem odbył się „Wspomnień Czar”, czyli koncert Chóru Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, który wykonał *Gospel Mass* Roberta Raya, a następnie raut i koktajl przy świecach.

Wzruszenie - tak jednym słowem można podsumować ten dzień, gdy niektórzy z uczestników spotkali się po raz pierwszy po kilkudziesięciu latach.

W sobotę, 4 października, odbył się kolejny sentymentalny spacer po UMB. Uczestnicy odwiedzili swoje pierwsze sale wykładowe, Klub Studencki „CoNieCo”, „Radiosupeł” - najstarszą akademicką rozgłośnię radiową w Polsce i bibliotekę UMB.

Wieczorem odbyła się impreza taneczna w studenckim klubie Herkulesy. Powstał w 1959 roku (wraz z Collegium Universum) i wciąż mieści się w tym samym miejscu. To miejsce kultowe, z bogatą i barwną historią. To tu odbywały się otrzęsiny, sylwestry, dyskoteki, koncerty... A teraz bal na zakończenie Zjazdu Absolwentów.

Kto nie był, niech żałuje, bo - jak głosiło jedno z haseł powieszonych na ścianie: „Ucz się dobrze, baw się dobrze. Egzamin powtórzysz, imprezy nie”...

MS





ŚWIAT WEDŁUG SAWKI

Z Henrykiem Sawką, rysownikiem i publicystą, rozmawia Paweł Pecuszok

Wydaje mi się, że byłem w Białymstoku jakieś 40 lat temu – jeszcze z kabaretem studenckim. Mieszkaliśmy w hotelu Cristal, to był chyba 1985 rok, występowaliśmy w klubie medycznym, w pałacu Branickich, najprawdopodobniej to były „Herkulesy”...

Pytanie sztandarowe, będące właściwie cytatem z Pana tytułowego rysunku i nawiązaniem do plakatu Pana wystawy. Skąd Pan czerpie pomysły i jak się one rodzą?

Pytanie może wydawać się stereotypowe, ale mam z kolei ochotę zadać podobne pytanie innym ludziom. Wydaje mi się, że wiem, jak to się rodzi. Budzę się o szóstej i od rana myślę – robię sobie pierwsze, drugie i trzecie espresso – no i myślę, czytam tytuły w internecie, słucham radia. Wystarczą mi zazwyczaj tytuły, w zasadzie nie muszę się już wgłębiać, rodzi się chmurka. Jedyną rzeczą, którą muszę zrobić (bo jeżeli nie, to koniec!) – to zapisać. Kiedyś robiłem to na kartkach, które miałem porozkładane we wszystkich miejscach w domu i przy łóżku, a teraz mam iPada, który ma ten rysik, i zapisuję, a czasami sobie dyktuję lub wysyłam sam do siebie SMS-a. Technologie to dla mnie błogosławieństwo, można coś szybko zarejestrować i szybko wypuścić w świat. Cała tajemnica satyry tkwi w jej aktualności: trzeba się wstrześcić tu i teraz. Jeżeli spóźnisz się z komentarzem nawet parę godzin, to już staje się to nieaktualne. Jeżeli wysyłam coś do prasy, np. w czwartek, a ukazuje się w formie prasy w poniedziałek, to ja już czasami nie wiem, o co chodzi. Nawet jak tutaj – do tej obecnej wystawy – wybierałem rysunki, starałem się dobrać takie aktualne i w miarę uniwersalne. Gdybym teraz zrobił rysunki na temat alkoholu i ciszy nocnej, albo – powiedzmy – coś się wydarzy jakiegoś politykowi, np. Hołowni z ONZ-etem, to jest to jeszcze czytelne, muszę w takich przypadkach dobierać w miarę uniwersalnie. Kto szybko daje – dwa razy daje, trzeba więc od razu reagować. W dzisiejszych czasach – większość ludzi tego nie wie – twórcy wpadają na podobne pomysły. Artyści mają to do siebie, że 90% jest w porządku, jednak co dziesiąty ma te same pomysły; nieważne zatem, kto wymyślił, ale to, kto pierwszy opublikuje. Poza tym istnieje internet i wirus dowcipu rozprzestrzenia się szybko.

Jak Pan ocenia poczucie humoru Polaków?

Dobrze. W dowcipie jest ważny „żart code”. Pewne dowcipy można mówić w wąskim gronie, ale już ten sam dowcip opowiedziany publiczności autorskiej musi być inny, w sali teatralnej – inny, a jeszcze inny – np. w telewizji. To, co przejdzie w salce kabaretowej, niekoniecznie może wypaść dobrze w telewizji. Jeżeli jest nas mniej i wiemy, że nie jesteśmy – przykładowo – homofobami czy rasistami i znamy swoje intencje, to jest OK. Jeżeli jest to duża publiczność, masa... to tłum wszystko odbiera inaczej i można się sparzyć. Wpadki wynikają z tego, że dobiera się dowcip do złego gremium. Każda publiczność i każdy elektorat mają swoje cechy.

Co Pana denerwuje w ludziach, a w szczególności w naszych rodakach?

Kiedy ludzie inteligentni, świetnie posługujący się językiem i słowem czasami klną, to w ich wydaniu może to być jakiś sposób odreagowania i to jest OK. Są natomiast ludzie, którzy klną i więcej innych słów nie znają. Czyli ważny jest kontekst. Przekleństwa zbyt często używane dewaluują się. Jak konia ostrogą się bodzie, to się przyzwyczaja... Jestem zwolennikiem użycia przekleństwa, ale



w bardzo odpowiednim momencie. To jest jak z przyprawą: można przesadzić, przesolic.

Czy większą wagę przywiązuje Pan do tekstu, czy do warstwy rysunkowej? Co jest dla Pana ważniejsze lub co bywa zazwyczaj pierwsze: rysunek czy tekst? A może nie da się tego ocenić tak po prostu...

Ja jestem copywriterem, który posługuje się dodatkowo obrazkiem, a nie ma silniejszej zbitki niż obraz i słowo. Najpierw zawsze jest tekst, słowo. Zrobiłem kiedyś plakat – taki plakat z naszą Igą Świątek – Serena z Raszyna jako syrenka. I sam obrazek też by oczywiście wystarczył, ale jak dodamy jeszcze „z Raszyna”, to jest to zabawa słowem, którą uwielbiam. Lubię wszelkie kalambury i gry słów.

Studiując katalog do Pana wystawy, odnoszę wrażenie, że Pana rysunki i grafiki są w pewnym sensie memami o nas samych.

Tak, wie Pan, rysunki są po prostu memami. Dawniej nie było takiej możliwości, ale wyklejanki, pocztówki, które robiła Szymborska, to również są memy. Kiedy jako szkolny fotograf robiłem zdjęcia i wyszło coś śmiesznego, to dopisywałem dymki – to były właśnie pierwsze memy. Uwielbiam memy i sam bym je chętnie robił, a nie rysował, ale gdy przyjdzie sztuczna inteligencja, to w cenie będzie jednak ten, kto potrafi coś narysować sam i to jeszcze na kartce papieru! Mój kolega w Beskidzie Niskim zrobił plakat *Obrazy malowane ręcznie* (śmiech). W czasach studenckich pewien działacz kultury przedstawiał młodego poetę, który „sam pisze” (śmiech). Całkiem niedawno ilustrowałem książkę prof. Artura Mamcarza, w której autor posługuje się zbiorem wszystkich doświadczeń lekarzy, aforyzmami i spostrzeżeniami jednozdaniowymi – bardzo śmieszna i cenna rzecz.



Co poza komentowaniem polityki i życia Polaków lubi Pan najbardziej ilustrować?

Lubię układać piosenki do znanych melodii i to wykonuję w kabarecie czy w Teatrze 6. Piętro. Rysuję i maluję konie, bo od tego właściwie zaczynałem. Na początku każda sztuka zaczyna się od kopiowania, ja najpierw kopiowałem konie z książki zootechnicznej i w ten sposób się nauczyłem, a potem je osiodłałem i stało się to moją prawdziwą pasją.

Czy ktoś kiedykolwiek obraził się na Pana z powodu Pańskiego rysunku albo poczuł się nim wyraźnie urażony?

Moje Facebook, Instagram i portal X są obsługiwane przez zespół z galerii. Oczywiście, że jakieś ruskie trolle pojawiają się od czasu do czasu, ale ja tego nie czytam.

Jak politycy w naszym kraju odbierają Pana publicystykę? Miał Pan kiedyś jakieś sygnały, a może groźby?

Do mojej galerii przychodzą ludzie, którzy mają różne poglądy, niepodobne do moich. Ja nie mam specjalnie poglądów, uważam się za naukowca i obserwatora fauny ludzkiej. Patrzę na to z dystansem, badam zachowania ludzkie i mam wiele dowcipów, które śmieszą wszystkich – jednych i drugich. To nie jest symetryzm, człowiek jest istotą niedoskonałą, bardzo emocjonalną. Mam również swój elektorat i widzę to po spotkaniach, np. byłem na targach medycznych i byłem zdziwiony, gdyż wszyscy lekarze mnie znali i wszyscy cenili mój humor, podejście zbliżone, a poglądy podobne w ok. 95%. Mój najlepszy elektorat – w kontekście rozumienia moich dowcipów i nabywania rysunków – to są lekarze i prawnicy. A wie Pan dlaczego? Na studia lekarskie i prawnicze idą bardzo zdolni ludzie, znaczna część jest uzdolniona wszechstronnie,

mają pasje. Znam wielu lekarzy, mam przyjaciół, którzy świetnie rysują, malują, grają na instrumentach i to jest ich hobby. Tadeusz Boy-Żeleński to pierwszy przykład, lekarz i genialny tłumacz literatury francuskiej i nie tylko. Ja śpiewam w teatrze rzeczy kabaretowe... Natomiast wie Pan, dlaczego ludzie śpiewają pod prysznicem? Był kiedyś taki film Woody'ego Allena *Zakochani w Rzymie*, kiedy to bohater śpiewa świetnie pod prysznicem, a na scenie nie mógł, więc wyciągali go na scenę z tym prysznicem.

Tworzy Pan sztukę od wielu lat. Jak Pana rysunki przyjmowała kiedyś władza – mam na myśli czasy np. stanu wojennego, komunistyczne. Czy miał Pan kiedykolwiek z tego powodu jakieś problemy bądź trudności? Czy musiał Pan w zamierzonych czasach stosować większe metamorfozy lub zawoalowany, ukryty lub niewypowiedziany wprost przekaz?

Debiutowałem właśnie w tych czasach zawodowo, sztuka była wtedy bardziej zawoalowana, ezopowa, alegoryczna i mniej dosłowna. Wtedy było o wiele łatwiej. Jak wydałem tomik rysunków, wszyscy się na to rzucali. Te rysunki i dowcipy na temat polityki ludzie chłonili absolutnie, natomiast różnica między komuną a dzisiejszymi czasami polega na tym, że za komuny jak się zrobiło dowcip, to on był aktualny przez całą komunę. Dzisiaj ścigamy się i komentujemy bieżące wydarzenia. To, o czym wspominałem już wcześniej: ścigamy się z czasem, musimy ciągle produkować. A wtedy... zrobiłem dowcip, puścili go za miesiąc, życie było bardziej stabilne. Gdy zadebiutowałem w 1985 roku w tygodniku „itd” na ostatniej stronie, to po pół roku znali mnie wszyscy dziennikarze i cała opinia publiczna. Było mało gazet, więc wtedy czytało się właściwie wszystkie. Zresztą tak samo było z telewizją, była jedna i miała dwa programy. Załapałem się na moment, kiedy Gorbaczow zaczął rządzić i co roku stawało się coraz lepiej – puszczano coraz więcej.

Z żartami czasami trzeba uważać. Będąc kiedyś w Moskwie z wystawą, sam się ocenzurowałem. Jeszcze za czasów Jelcyna zrobiłem rysunek, na którym Jelcyn skacowany siedzi przy stole, a tam stoi przed nim *Gorbachev vodka* i tak myślę wtedy: czy ja mam to publikować... Pytam pewną kuratorkę, Ormiankę, czy powinienem ten dowcip dawać, a ona odpowiada, że nie! I dodaje: *My znamy szto on pijot* (śmiech). Chodzi o to, że wyszedłbym na takiego pouczającego ich, oni przecież wszystko wiedzą. Byłem w Petersburgu w 2015 roku, teraz oczywiście nie pojechałbym, dlatego że pod byle pretekstem i po opublikowaniu moich dowcipów o Putinie – sądzę – coś by mi podrzucili. Moje rysunki do jego lizusów na pewno by dotarły.

Czy pamięta Pan swój pierwszy rysunek i czy ma Pan tę pracę?

Robiłem dowcipy o kolegach, rozdawałem karykatury w podstawówce. Mój przyjaciel, którego nazywaliśmy „Muł”, nie obrażał się. Narysowałem jego na takim mule, a ten muł stał w mule... i był Muł na mule, a muł w mule. Gra słów i skomplikowany rysunek, bo trzeba było narysować muła i jego postać – to jeden z bardziej udanych, który pamiętam.

Czy są jakieś tematy, które Pan pomija z premedytacją i ich nie lubi?

To jest kwestia okoliczności. Trzeba trzymać fason – to tak, jak ubrać się stosownie do okoliczności. Ale nie ma tematów tabu. Gra-

nice się poszerzają, ale są dowcipy, których teraz bym nie opublikował – gazety je publikowały 10 lat temu, ale zmienia się poprawność polityczna i chyba jest gorzej. Teraz się wszyscy obrażają. Zrobi pan dowcip o piesku i nazwie go Reksio, a drugiego Anoreksio i już się jakieś lobby oburza. Mnie to nie dziwi, wszystko się ciągle zmienia. Pamiętam, jak śmialiśmy się z Jerzym Bralczykiem, gdy Joanna Mucha powiedziała, że jest ministrami, a dla mnie brzmiało to jak faworyta. W tej chwili przyzwyczaiłem się już do tych feminatywów. Boimy się nowości dlatego, że jak ktoś się czegoś nauczył w życiu i włożył w to dużo pracy, to kocha to. Później się nagle okazuje, że przychodzi sztuczna inteligencja i czytanie map jest już niepotrzebne, no to człowiek się wkurza i zostaje jak ten Himilbach z angielskim.

Dziesięć lat od powstania kultowego *Szklą kontaktowego* dołączył Pan do wybitnego zespołu. Jak Pan się realizuje jako dziennikarz, co jest najtrudniejsze w komentowaniu aktualnych wydarzeń lub polityki na żywo? Czy tylko liczy się refleks?

Trzeba się czasem gryźć w język, można kogoś niechcący obrazić, można być źle zrozumianym. Ludzie biorą wszystko dosłownie, literalnie, mamy ogromny problem z odbiorem ironii. Kiedyś mój kolega za komuny chciał mnie pochwalić i zrobić mi reklamę. Napisał, że Sawka wydał książkę, która obraża naród, państwo. Gdzie była cenzura? Ludzie – zwłaszcza partyjni – przeczytali i faktycznie: Gdzie była cenzura?! Musieli jeszcze raz robić ze mną wywiad i... cenzura jednak była.

Zdrowie i medycyna to ważne tematy publiczne i zarazem nieustanny wątek dyskusji w naszym kraju. Dlaczego te tematy stanowią często przedmiot satyry i dowcipu?

Ponieważ to jest temat wszystkim znany, każdy tego doświadcza. Pamiętam pewien genialny rysunek w „Szpilkach” (byłem jeszcze licealistą): siedzi dwóch dziadków z laseczkami na ławeczce, a w oddali też taka starsza pani z laseczką. I jeden do drugiego mówi: „Świetna babka, wiesz o ilu chorobach można z nią porozmawiać!” (śmiech).

Czy dużo miejsca w Pana sztuce zajmują lekarze?

Bardzo dużo! Wszyscy miewamy jakieś wypadki, dolegliwości, wszyscy sobie doradzamy... Na uroczystości rozdania „Paszportów Polityki” rozmawiało dwóch kolegów dziennikarzy. I gdy skończyli, podchodzę do nich, a oni: „O chorobach rozmawialiśmy”.

Czy według Pana lekarze dzisiaj mają poczucie humoru, czy raczej są bardzo zestresowani?

Mają, tak. To bardzo zdolna grupa. Śledzę to i dokładnie widzę, kto nabywa obrazki i komu się nabywa obrazki.

Ile wykonał Pan w swoim życiu rysunków, czy da się to policzyć?

Zarejestrowanych jest ok. 30 tysięcy. Ale robię też dużo rysunków spontanicznie na spotkaniach, na serwetkach. Jest tego bodaj kilkadziesiąt tysięcy.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

Wywiad przeprowadzono 2 października 2025 roku w Okręgowej Izbie Lekarskiej w Białymstoku.



DUŻA DAWKA ENDORFIN

„Sawka większy niż życie” to tytuł wystawy rysunków Henryka Sawki, prezentowanej w galerii Okręgowej Izby Lekarskiej w Białymstoku.

Wernisaż odbył się 2 października 2025 roku. Wzięli w nim udział nie tylko lekarze, lecz także inni białostoczanie, którzy cenią rysownika za jego błyskotliwe komentarze.

Artysta, tak jak jego rysunki, tryskał dobrym humorem i opowiadał zabawne anegdoty. Następnie cierpliwie składał autografy, po które ustawiała się długa kolejka.

Sawka debiutował w tygodniku „itd.”, potem swoje rysunki prezentował „Polityce” i we „Wprost”. Teraz współpracuje z tygodnikiem „Newsweek”, występuje też jako komentator w *Szkle kontaktowym* stacji TVN24.

Z okazji wystawy w białostockiej OIL wydany został katalog zawierający blisko 100 rysunków artysty, z których większość jest opatrzona tzw. dymkami. Prace te nie tylko nas bawią, ale – ze względu na celne komentowanie codzienności – skłaniają także do refleksji.

Humor Sawki jest bowiem – jak napisał w katalogu Jerzy Konstantynowicz – wyrafinowany i aluzyjny, a „dzięki wieloznaczności albo grze słów uruchamia wyobraźnię widza i często pozwala na zaskakującą interpretację. (...) Oglądanie unikalnej kolekcji tych miniaturowych arcydzieł jest niczym duża dawka endorfin...”.

Wystawę prac Henryka Sawki, w ramach cyklu „Twórczość malarska i fotograficzna w Okręgowej Izbie Lekarskiej w Białymstoku”, zorganizowała Komisja Kultury. Kuratorem był Paweł Pecuszek.

MS

LEKARSKIE MALARSTWO ALBO MALARSKIE LEKARSTWO

Białostocka Niezależna Galeria Sztuki Marchand po raz kolejny zaprezentowała malarstwo lekarzy. Wernisaż wystawy „Zlecenie na sztukę” odbył się 12 czerwca 2025 roku, swoje prace pokazało 11 osób.

Od kilku lat sztuka tworzona przez lekarzy ma szansę regularnie gościć w różnych miejscach poza Okręgową Izbą Lekarską. Dobre i oparte na zaufaniu relacje między OIL i białostocką Niezależną Galerią Sztuki Marchand pozwalają od czasu do czasu realizować wspólne projekty artystyczne, umożliwiając tym samym prezentację twórczości lekarskiej w tej ważnej instytucji.

Galeria, mająca siedzibę przy ul. Kilińskiego w Białymstoku, gościła malarzy amatorów, co nigdy nie jest wolne od ryzyka i obaw o poziom. Lekarze różnych specjalności, z różnym doświadczeniem zawodowym i stażem malarskim wykonali swego rodzaju zlecenie na realizację zbiorowego dzieła. Nazwa tej ekspozycji nasuwa mocne skojarzenia z językiem medycznym i praktyką lekarską, jako że mające wiele znaczeń słowo „zlecenie” jest bardzo bliskie medykom. Wiadomo: chodzi tu o regularne zlecenia badań i procedur w codziennej pracy w poradni lub szpitalu. Nikt specjalnie nie lubi żmudnego wypisywania i klikania zleceń, czując się przez tę cyfrową biurokrację okradanym z cennego czasu i humanizmu. Inaczej natomiast wybrzmiało inspirujące tytułowe „zlecenie na sztukę”. Wydaje się, że uprawianie malarstwa i innych rodzajów sztuk wizualnych pozwala twórcom amatorskim na owe subtelne zatarcie różnicy między byciem hobbystą a profesjonalistą. Lekarze przyjęli zatem entuzjastycznie zaproszenie Galerii Marchand i równie solidnie zrealizowali zlecenie Komisji Kultury OIL w Białymstoku.

Wystawa „Zlecenie na sztukę” miała swoją pierwszą odsłonę podczas czerwcowego Okręgowego Zjazdu Lekarzy w Turośni Kościelnej, zanim pojawiła się na dłuższej przy ul. Kilińskiego. Wernisaż w Marchandzie okazał się dobrym, interesującym wydarzeniem kulturalnym, zgromadził sporą publiczność, licznych

malarzy zawodowych związanych z Galerią oraz dziennikarzy radiowych i prasowych, którzy następnie rzetelnie zrecenzowali tę zbiorową ekspozycję.

Opiekę kuratorską sprawowali Paweł Pecuszkowski i Jerzy Konstantynowicz, odpowiedzialni również za redakcję i wydanie solidnego katalogu wystawowego. A na wystawie tej można było zobaczyć naprawdę urozmaiconą ekspresję twórczą oraz różnorodność stylów, form i technik: od tradycjonalizmu po eksplorację nowoczesności i łamanie konwencji. Obejrzelśmy klasyczne obrazy olejne i akrylowe na płótnie, papierze czy desce, świetne kolaże, ale również realizacje na drzwiach garażowych czy też płócienych serwetach restauracyjnych. Były wyrafinowane pejzaże, portrety i obrazy figuratywne, kopie dzieł dawnych mistrzów, martwa natura, abstrakcja geometryczna, ironiczne aluzje i manifesty personalne. Swoje prace zaprezentowali artyści znani z wcześniejszych wydarzeń: Katarzyna Krauze-Romejko, Urszula Rydzewska, Piotr Kosiorek, Tobiasz Kenio, Jerzy Konstantynowicz; oraz nowi pasjonaci malarstwa, uczestniczący po raz pierwszy: Kamil Krysiuk, Patrycja Kłosińska, Patrycja Komorowska, Zbigniew Zawadowski. Cieszy również fakt, że do wystawy dołączyli w tym roku lekarze z Warszawy, Ewa Rudnicka oraz Tomasz Zagraba, który jest specjalistą ortopedii, a jednocześnie finalizuje dyplom z malarstwa w krakowskiej ASP.

Inicjatywa Komisji Kultury OIL po raz kolejny sprawdziła się i uzmysłowiła wszystkim, że zrodzone z potrzeby ducha dzielenie się talentem, artystyczną wolnością i osobistą estetyką jest ważne – zarówno dla twórców, jak i odbiorców. Można w tym zjawisku doszukać się nawet pewnej terapeutycznej roli aktywności malarstwa lekarzy i sztuki w szerszym znaczeniu. Co więcej, malujący lekarze nie tylko oddają się pasji, nie tylko uciekają na chwilę od codziennej pracy, lecz także pokazują swoje niepowtarzalne artystyczne ego społeczności miasta.

Jerzy Konstantynowicz



NIE JESTEŚMY CUDOTWÓRCAMI

Zreguły staram się pisać o trudnych sprawach z pewnym przymrużeniem oka, ale dzisiejszy temat na to nie pozwala. Do Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej wpływają liczne skargi dotyczące postępowania w stosunku do pacjentów w stanach terminalnych.

Zapisy w nowym Kodeksie Etyki Lekarskiej POMOC CHORYM W STANACH TERMINALNYCH:

Art. 31.

Lekarz powinien dołożyć wszelkich starań, aby zapewnić choremu humanitarną opiekę terminalną i godne warunki umierania. Lekarz winien do końca łagodzić cierpienia chorych w stanach terminalnych i utrzymywać, w miarę możliwości, jak najwyższą jakość kończącego się życia.

Art. 32.

Lekarzom nie wolno stosować eutanazji ani pomagać choremu w popełnieniu samobójstwa.

Art. 33.

1. Lekarz nie ma obowiązku podejmowania i prowadzenia resuscytacji u pacjentów znajdujących się w stanie terminalnym.
2. Decyzja o zaprzestaniu resuscytacji należy do lekarza lub zespołu lekarzy i jest związana z negatywną oceną szans leczniczych.
3. Lekarzom nie wolno stosować terapii daremnej. Decyzja o uznaniu terapii jako daremnej należy do zespołu leczącego i powinna w miarę możliwości uwzględniać wolę pacjenta.

Stan terminalny to określenie dla nas zrozumiałe, ale co mówi pacjentom? Zapytałam sztuczną inteligencję (AI) o definicję: stan terminalny to ostatnia, końcowa faza postępującej, nieuleczalnej choroby, w której pacjent nie ma szans na poprawę, a leczenie przyczynowe jest nieskuteczne. W tym stadium jedynym celem staje się leczenie objawowe (opieka paliatywna), które ma łagodzić cierpienie, poprawić jakość życia i zapewnić godne warunki umierania.

Niby wszystko jasne, dla lekarza na pewno, ale jak wytłumaczyć pacjentowi i jego rodzinie, że na obecnym etapie rozwoju wiedzy medycznej nie mamy możliwości wyleczenia chorego. Latamy w kosmos, badamy czarne dziury, eksplorujemy rowy oceaniczne, chcemy ożywić wymarłe zwierzęta, a tu bezradność. Co prawda zapobiegamy wielu chorobom, wiele z nich leczymy skutecznie, przeszczepiamy narządy, opracowujemy systemy rehabilitacyjno-usprawniające, ale nadal na wszystko nie mamy lekarstwa. Pogodzenie się pacjenta i jego najbliższych z bezradnością medycyny jest dla większości trudno osiągalne. We wpływających zawiadomieniach dominuje oburzenie, że lekarze nie chcieli leczyć chorego. Ale także podkreślana jest obojętność personelu, niechęć do

rozmowy z rodziną, niezrozumienie jej potrzeb, czasami także tych po zgonie w szpitalu.

Przykłady:

- lekarz nie chciał skierować pacjenta do innego, w domyśle „lepszego” szpitala;
 - lekarz w szpitalu nie chciał przyjąć chorego;
 - lekarz przyjął chorego na oddział terminalny, a rodzina żądała przyjęcia do leczenia;
 - lekarz nie chciał włączyć leczenia, np. w szpitalu nie włączono kolejnej chemioterapii;
 - lekarze nie chcieli „trzymać” chorego w szpitalu, skierowali go do hospicjum itp. itd.
- Jak tak można...?

Były przykłady medyczne, to teraz etyczne:

- lekarze są niegrzeczni, nie chcą rozmawiać o stanie zdrowia, mówią podniesionym głosem, krzyczą;
- nie pozwalają przebywać rodzinie w sali chorych, nie chcą przenieść chorego do separatu;
- lekarze zadzwonili, mówiąc, że bliski jest w stanie agonalnym, a żył jeszcze trzy dni, to oburzające itp. itd.

Ale tu należy się zastanowić, czy potrafimy przekazać informację, że możliwości leczenia się skończyły, że proponujemy opiekę paliatywną, aby zapewnić pacjentowi godne warunki umierania, aby odejście bliskiej osoby było jak najmniej traumatyzujące. Co należy robić w sytuacjach nieuzasadnionych medycznie żądań pacjenta i rodziny. Prościej jest w placówkach zatrudniających psychologa, ale są one nieliczne. Sądzę natomiast, że takiego typu tematyka jest przyczynkiem do organizacji przez komisję kształcenia szkoleń z tzw. kompetencji miękkich.

Nie jesteśmy cudotwórcami, szkoda. Ale czy możemy być bardziej empatyczni?

PS *Usus magister est optimus* - doświadczenie jest najlepszym nauczycielem i to życie uczy najlepiej. Kto z nas był pacjentem lub borykał się z chorobą w rodzinie, zapewne ma więcej zrozumienia dla pacjentów.

Małgorzata M. Topolska



PODRÓŻ W CZASIE

Nadrabiając stracony przez pandemię czas, rocznik absolwentów Oddziału Stomatologii i Wydziału Lekarskiego 1969–1974–1975 Akademii Medycznej w Białymstoku zamiast 45-lecia ukończenia studiów urządził swoje 48-lecie dwa lata temu. Ale już 50-lecie absolutorium tego rocznika odbyło się zgodnie z terminem, czyli 28 czerwca 2025 roku w pałacu Branickich, w reprezentacyjnej Auli Magna. Główną ceremonię poprzedziło poranne nabożeństwo w starym kościele farnym, czyli bazylice archikatedralnej.

W 1969 roku świeżo upieczonym studentom indeksy wręczał rektor AMB prof. Ludwik Roch Komczyński. Podczas studiów pieczę nad studentami sprawowali kolejni dziekani: prof. Henryk Franciszek Nowak, prof. Konstanty Wiśniewski i prof. Antoni Gabryelewicz. Dyplomy ukończenia studiów wręczał ówczesny rektor, prof. Konstanty Wiśniewski.

Był to zaledwie dwudziesty z kolei rocznik absolwentów. Pół wieku temu, w tej samej auli, dyplomy otrzymało 42 lekarzy stomatologii (w 1974 r.) i 173 lekarzy medycyny (w 1975 r.), a kolejnych 22 z pewnym opóźnieniem. Razem 237 studentów. Rocznik wyłonił ze swojego grona 7 profesorów tytularnych i szefów klinik, a także kilkudziesięciu ordynatorów, kierowników oraz dyrektorów różnych placówek medycznych w Polsce; kilkanaście osób wyemigrowało z kraju i świetnie odnalazło się w „medycynie Zachodu”.

ODNOWIENIE DYPLOMÓW

Uroczystość prowadził starosta roku, kolega prof. Janusz Popko, jej główny organizator, a tradycję podtrzymali obecni na jubileuszowej gali rektor UMB prof. Marcin Moniuszko oraz dziekan Wydziału Lekarskiego prof. Tomasz Hryszko. Gratulując wszystkim życiowych osiągnięć, podziękowali za trudną, ale wspaniałą pracę w zawodzie lekarza.

- Wasze głębokie zaangażowanie i zawodowy profesjonalizm jak najlepiej świadczą o uczelni, której jesteście nie tylko jednorazowymi absolwentami, ale wciąż nieodłączną częścią społeczności akademickiej. Siłę uczelni stanowi nie infrastruktura, która w tym czasie tak się przecież rozrosła, ale ludzie. Dlatego proszę, nie zrywajcie z uczelnią kontaktu. Zawsze jesteście tu mile widziani - mówił rektor.

Z kolei dziekan z sentymentem wspominał obecne na sali osoby, z którymi spotkał się na drodze zawodowej jako student i młody lekarz. Następnie obaj profesorowie wręczyli zgromadzonym odnowione po 50 latach dyplomy ukończenia studiów - już z sygnaturą nie Akademii Medycznej, ale Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Obecność najwyższych władz uczelni nie tylko formalnie wzbogaciła i uświetniła program uroczystości. Wyraźnie było widać, że w swoich wypowiedziach są autentyczni, a przy tym ciepłi i gościnni jako obecni gospodarze pałacu.

NASZE PODRÓŻOWANIE W CZASIE

- Skoro rozpoczynamy drugie pięćdziesięciolecie z uczelnią, to kolej teraz na wykład inauguracyjny - zapowiedział starosta roku. - Będzie to naukowa opowieść zatytułowana „Nasze podróżowanie w czasie”, a zaprezentuje ją nasz kolega, prof. Zenon Mariak.

Chociaż tytuł nawiązywał do okoliczności spotkania, to był raczej swoistym pretekstem do rozmowy o mózgu. Czy możemy cofnąć się do wspólnej przeszłości i na ile jest ona wspólna? Prelegent argumentował, że mózg, bazując na zasadach statystyki Bayesowskiej, kieruje się zasadą nieustannego przeliczania i ustalania prawdopodobieństwa tego, co może się wydarzyć w bliskiej i dalszej przyszłości. Opiera się przy tym na ciągłym uściśnianiu przez zmysły i aktualizowaniu drogą bieżącego doświadczenia indywidualnej wiedzy apriorycznej, nabytej w przeszłości drogą dziedzictwa ewolucyjnego, a potem już w trakcie świadomej nauki indywidualnej. Mózg zajmuje się tym zadaniem również - a może nawet przede wszystkim - wtedy, gdy na pozór nic nie robi, śpi lub

wypoczywa. Dlatego może być bez żadnej przesady nazwany „narzędziem do podróżowania w czasie”.

Podana tu skrótowo argumentacja może brzmieć nieco abstrakcyjnie, ale zilustrowana potocznymi przykładami z życia wydawała się trafiać do słuchaczy.

Wykładowca przytoczył też słowa noblisty, etologa Konrada Lorenza, że życie jest równoważne poznaniu, a poznanie – życiu. Podkreślił, że studiując przez sześć lat medycynę, bardzo niewiele dowiadujemy się o mózgu jako o narzędziu poznania. Stwierdził, że jest to ogromny, niewybaczalny i nadal nienaprawiony błąd programu nauczania na uczelniach medycznych, a już zwłaszcza dzisiaj, gdy skopiowane do maszyny zasady funkcjonowania mózgu umożliwiły stworzenie sztucznej inteligencji, która już nawet potrafi wygrywać wojny.

- Tylko nasze uparte podróżowanie w czasie (czyli nieustanne wychylanie się w przyszłość, opierające się na zaklętych w konfiguracji neuronów wspomnieniach i zebranych w przeszłości doświadczeniach) zapewnia poczucie ciągłości i spójności naszego „ja”. Inaczej mówiąc: czyni z nas człowieka – zakończył swoje wystąpienie prof. Mariak. – Podróżujmy więc w czasie za wszelką cenę, bo wprawdzie codziennie umierają w nas tysiące neuronów, ale zostaje dostatecznie dużo, aby tworzyć wciąż nowe połączenia. A te mogą powstawać do końca życia i o jedną chwilę dłużej...

WESOŁE JEST ŻYCIE STARUSZKA

Poważne refleksje nad usłyszaną treścią wykładu rozwiął nieco występ dwóch wokalistek. Przygotowane przez świetną pianistkę Halinę Teligę, brawurowo wykonały kilka utworów z repertuaru operowego i operetkowego, a na zakończenie zaprosiły na estradę kolegę Mariaka. Ku ubolewaniu wszystkich nie zaśpiewał z nimi, tłumacząc, że „świat nie jest jeszcze gotowy na jego śpiewanie”.

- A czy możecie wykonać przebój *Wesołe jest życie staruszka*? – zapytał nagle ktoś z głębi sali. Niestety, piosenka Przybory i Wasowskiego z Kabaretu Starszych Panów może i należy już do klasyki, ale nie aż takiej, aby uczono ją śpiewać w uniwersytecie muzycznym.

Na zakończenie części oficjalnej, po przejściu na wydeptane przez dziesiątki tysięcy studenckich stóp schody znajdujące się przed głównymi wrotami pałacu, wszyscy ustawili się do pamiątkowej fotografii.

URUCHOMIENIE WEHIKUŁU CZASU

Druga część obchodów jubileuszowych odbyła się wieczorem, w hotelowej sali bankietowej. Było to właściwe miejsce na kontynuację wątku z wykładu inauguracyjnego, czyli podróż w czasie, ale bardziej w przeszłość niż w przyszłość. Po uczczeniu chwilą ciszy pamięci Kolegów i Koleżanek, którzy już odeszli, przyszedł czas na wspomnienia. Przypominano sobie nawzajem różnorodne sytuacje podczas przebiegu studiów. Odświeżano sentymenty i znajomości z dawnych lat. Więzy często powstawały wówczas na kursie przygotowawczym przed studiami, rozwijały się na SHP, czyli na studenckich obozach pracy, w których nowo przyjęci studenci musieli uczestniczyć w czasie ostatnich wakacji przed rozpoczęciem swojego pierwszego roku akademickiego.

Po zajęciach (a niekiedy nawet zamiast) namiętnie grało się w brydża. Uczęszczano się do klubów „Herkulesy”, do „CoNieCo” i na piwo do „Gryfa”, znajdującego się przy obecnej ul. Pałacowej.

Przyjezdni mieszkali albo koczowali w akademiku, na stacjach czy w mieszkaniach miejscowych kolegów lub koleżanek. Wspólnie urządzało się sesje naukowe i wspólnie się imprezowało. Ciekawie i sentymentalnie było zawsze w mieszkaniu Marka Gacki: gospodarz grał na gitarze i śpiewał ballady Bułata Okudźawy i Włodzimierza Wysockiego. Jeszcze wtedy nie wiedział, że zostanie profesorem.

„BIAŁE NIEDZIELE” I POGONALIA

Były wyjazdy na „białe niedziele” – prowadzenie działalności profilaktycznej i udzielanie prostszych świadczeń medycznych w mniejszych miejscowości. Uczestniczyliśmy też w wakacyjnych obozach zwanych USA, czyli Uczelnianą Szkołą Aktywu, w Okoniówku koło Rajgrodu, podczas których efekty były wręcz odwrotne od zamierzonych.

Były też wyprawy z Oddziałem Międzyuczelnianym PTTK opianowanym wstępnie przez ludzi z roku, wraz ze mną jako prezesem, do własnej studenckiej bazy turystycznej w Gorle koło Starych Juch nad jeziorem Ułówki. Były rajdy rowerowe, spływy kajakowe, wędrowki piesze. Klub Turystyki Pieszej z Wyższej Szkoły Inżynierskiej nazywał się „PoWSInogi”, z Filii Uniwersytetu Warszawskiego „Nagniotki”, a z AMB – „Włóczytrupa”.

Oprócz aktywności w PTTK niektórzy działali w ZSP, przekształconym za naszych studenckich czasów w SZSP, do którego wcielono ZMS i ZMW. Inni udzielali się sportowo w AZS, a jeszcze inni podejmowali doraźne prace w Studenckiej Spółdzielni Pracy „Podlaska”. Wszystkie te organizacje mieściły się w lewym skrzydle pałacu, na drugim piętrze nad Zakładem Biologii, i współpracowały ze sobą.

Wraz ze studentami z FUW i WSI współorganizowaliśmy Pogonalia, czyli juwenalia przechrzczone stosownie do treści herbu Białegostoku. To właśnie wtedy odbył się jedyny na świecie mecz piłki nożnej rozegrany między trzema drużynami znajdującymi się jednocześnie na boisku i strzelającymi gole do ustawionych tam trzech bramek. Były to reprezentacje AMB, FUW i WSI. Spotkanie rozegrano na dawnym boisku FUW przy ul. Mickiewicza. Były też podczas Pogonaliów międzyuczelniane wyścigi kajakowe na stawach pałacu Branickich. Dzisiaj to nie do pomyślenia.

Ale też i była nauka, czyli wkuwanie, w domu lub w tzw. cichaczu w akademiku. Uczestniczyło się w studenckich kołach naukowych, studiowało się, zdawało się egzaminy wcześniej czy później, i jakoś to szło do przodu...

KU PAMIĘCI

Niżej podpisany podczas całego sobotniego bankietu, do pierwszej w nocy, zajmował się prezentacją na ekranie dokumentacji z poprzednich zjazdów rocznicowych. A było tego sporo: tysiąc zdjęć i kilkanaście godzin nagrań wideo.

Na zakończenie uroczystości starosta otrzymał cenny oryginalny obraz, podpisany na odwrocie przez koleżanki i kolegów z roku, z podziękowaniem za wieloletnie nadzorowanie spotkań jubileuszowych. Druga tura autografów została złożona na pokaznej stercie pamiątkowych kart zaprojektowanych przez „Jaśka” Jana Urbana. Każdy uczestnik otrzymał jedną taką kartę i przyjął z pragnieniem, aby podobne zgromadzenie nie było jego ostatnim. I z tą nadzieją wszyscy się rozstali.

Rysiek Kijak (kolega z roku)



Seniorzy przed wycieczką do Muzeum Fotografii
Wiktora Wołkova w Turośni Kościelnej

POŻEGNANIE LATA

Odkąd wybudowano Ośrodek Konferencyjno-Szkoleniowy w Turośni Kościelnej tradycją stało się organizowanie tam spotkań lekarzy seniorów pod nazwą „Pożegnanie lata”. Bawiliśmy się m.in. przy ognisku i odbywały się konkursy nalewek. Tradycję tę przerwały pandemia i zamknięcie obiektu.

Postanowiliśmy w tym roku jeszcze raz poczuć klimat tamtych spotkań i 19 września wybraliśmy się autokarem do Turośni Kościelnej.

Przyjechaliśmy w porze obiadowej i zasiedliśmy do posiłku przy wspólnym stole. Tradycyjnie powołano trzyosobową komisję konkursową do oceny zgłoszonych nalewek, które potem wspólnie degustowaliśmy. Następnie udaliśmy się pieszo do muzeum znanego fotografa Wiktora Wołkova. Zostaliśmy oprowadzeni po wystawie prac i dowiedzieliśmy się wiele o jego pasji życia - fotografowaniu przyrody Podlasia z uwzględnieniem światła i warunków atmosferycznych w różnych porach roku. Obejrzeliśmy także zbiór należących do niego aparatów fotograficznych rozmaitych światłowych firm.

Po powrocie do Białegostoku mogliśmy uczestniczyć w odbywających się w Klubie Lekarza koncercie wokalnym i wystawie prac fotograficznych Janusza Badurskiego.

Eugenia Mózdzyńska

OPŁATEK 2025

BIAŁYSTOK

Komisja ds. Lekarzy Emerytów i Rencistów OIL w Białymstoku serdecznie zaprasza na Spotkanie Lekarzy Emerytów i Rencistów w czwartek 11 grudnia 2025 roku o godz. 11.00-14.00.

Miejsce: Aula Magna Uniwersytet Medyczny w Białymstoku, ul. J. Kilińskiego 1.

ŁOMŻA

Delegatura OIL w Łomży serdecznie zaprasza na Spotkanie Opłatkowe Lekarzy Emerytów i Rencistów w środę 10 grudnia 2025 roku o godz. 12.00.

Miejsce: restauracja Retro przy ul. Nowogrodzkiej 157.
Zgłaszanie chęci uczestnictwa - najlepiej do 3 grudnia 2025 roku - oraz inne uzgodnienia pod numerem tel. 86 218 04 96 oraz 691 364 424.

SUWAŁKI

Delegatura OIL w Suwałkach serdecznie zaprasza na Spotkanie Opłatkowe Lekarzy i Lekarzy Dentystów Emerytów i Rencistów w piątek 12 grudnia 2025 roku o godz. 12.00.

Miejsce: Karczma Polska w Suwałkach, ul. Kościuszki 101a.
Zgłaszanie chęci uczestnictwa - najlepiej do 3 grudnia 2025 roku - oraz inne uzgodnienia pod numerem tel. 87 567 10 35 oraz 691 364 484.



KRAJOWY SYSTEM E-FAKTUR - NOWY OBOWIĄZEK DLA FIRM

LEDWIE PRYZYWCZAILIŚMY SIĘ DO WYSTAWIANIA ELEKTRONICZNYCH FAKTUR, A TU JUŻ NIEDŁUGO WCHODZĄ KOLEJNE NOWOŚCI Z NIMI ZWIĄZANE, CZYLI KRAJOWY SYSTEM E-FAKTUR. CO TO JEST I KOGO DOTYCZY?

Odpowiada Irena Mariola Kuryłowicz,
główna księgowa Okręgowej Izby Lekarskiej w Białymstoku

Ustawa z 5 sierpnia 2025 roku nowelizująca ustawę o VAT została podpisana przez prezydenta i opublikowana 1 września 2025 roku w Dzienniku Ustaw poz. 1203. Krajowy System e-Faktur (KSeF) staje się obowiązkowy, **DOTYCZY TO WSZYSTKICH PODATNIKÓW CZYNNYCH I ZWOLNIONYCH Z VAT.**

Zgodnie z ustawą KSeF zostanie wdrożony w dwóch terminach:

- **OD 1 LUTEGO 2026 ROKU** dla podmiotów, których wartość sprzedaży brutto w roku 2024 przekroczyła kwotę 200 mln zł;
- **OD 1 KWIETNIA 2026 ROKU** pozostali przedsiębiorcy. Wyjątkiem, do 31 grudnia 2026 roku, są podatnicy obowiązani do wystawiania faktur ustrukturyzowanych, którzy mogą wystawiać faktury elektroniczne lub faktury w postaci papierowej, jeżeli łączna wartość sprzedaży wraz z kwotą podatku u tych podatników udokumentowana tymi fakturami wystawionymi w danym miesiącu jest mniejsza lub równa 10 tys. zł. Podatnik traci prawo do wystawiania faktur elektronicznych oraz faktur w postaci papierowej, poczynawszy od faktury, którą przekroczono wartość, o której mowa powyżej.

Planowany termin 1 kwietnia 2026 roku dotyczy wyłącznie obowiązku wystawiania faktur ustrukturyzowanych, a nie ich otrzymywania. Oznacza to, że otrzymywanie faktur przy użyciu KSeF dla tych podatników będzie obowiązkowe od 1 lutego 2026 roku w sytuacji, gdy sprzedawcą będzie podmiot zobowiązany do KSeF od 1 lutego 2026 roku.

Od 1 lutego do 31 grudnia 2026 roku podatnik obowiązany do wystawiania faktury ustrukturyzowanej może wystawiać fakturę elektroniczną lub fakturę w postaci papierowej przy zastosowaniu kasy rejestrującej oraz paragon fiskalny uznany za fakturę wystawioną zgodnie z art. 106e ust. 5 pkt 3 ustawy o VAT.

MINISTERSTWO FINANSÓW WYJAŚNIŁO, ŻE DO KOŃCA 2026 ROKU:

- będzie utrzymana możliwość wystawiania faktur z kas rejestrujących,
- nie będzie kar za błędy związane z fakturowaniem za pośrednictwem KSeF,
- nie będzie obowiązku podawania numeru KSeF w płatnościach za e-faktury, również tych wykonanych w mechanizmie podzielonej płatności (MPP).

PRZEDSIĘBIORCY POWINNI JAK NAJSZYBCIEJ PRZYGOTOWAĆ SIĘ NA ZMIANY, WDROŻENIE KSeF WYMAGA M.IN.:

- sprawdzenia, czy system księgowy obsługuje KSeF,
- zarejestrowania się w KSeF w celu uzyskania dostępu do systemu, który umożliwi wystawianie i odbieranie faktur,
- wybrania metody uwierzytelnienia oraz skonfigurowania uprawnień,
- szkolenia pracowników, którzy wystawiają faktury,
- zweryfikowania danych kontrahentów, aby uniknąć odrzucenia dokumentu przez KSeF,
- dostosowania procedur księgowych,
- opracowania modelu współpracy z biurem rachunkowym w KSeF,
- przeprowadzenia testu systemu.

KORZYŚCI ZE STOSOWANIA KSeF:

- możliwość uzyskania zwrotu podatku VAT naliczonego w krótszym terminie (40 dni zamiast standardowych 60 dni),
- brak konieczności samodzielnego przechowywania i archiwizacji większości faktur,
- w KSeF faktura nie zaginie,
- mniejsze ryzyko popełnienia błędów przy wystawianiu faktur,
- możliwość szybkiej zautomatyzowanej wymiany faktur elektronicznych między firmami,
- możliwość automatycznego importowania danych z dokumentów zakupowych do systemu finansowo-księgowego,
- brak obowiązku dostarczania do urzędu faktur, w tym w formie JPK_FA, w trakcie kontroli lub czynności sprawdzających,
- gwarancja, że treść faktury znajdującej się w KSeF nie ulegnie zmianie.

Podstawa prawna: Ustawa z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896, ze zm.).

PYTANIE DO EKSPERTA

To nowa rubryka w biuletynie OIL „Verbum Medicum”.

Jeżeli macie Państwo pytanie lub trudną sprawę do wyjaśnienia, dotyczące wykonywanego zawodu lekarza i lekarza dentysty, skontaktujcie się z redakcją, pisząc na e-mail:

verbum-medicum@hipokrates.org

Postaramy się znaleźć odpowiedniego urzędnika, prawnika lub innego specjalistę i odpowiedzieć na łamach gazety.

red.



Od lewej: Antoni Poznalski, Anna Jakubowska, Wanda Stokowska, Dorota Cylwik-Rokicka i Paula Łasica.

WOREK MEDALI W ZAKOPANEM

W TEGOROCZNYCH IGRZYSKACH LEKARSKICH W ZAKOPANEM PODŁASCY LEKARZE ZDOBYLI 39 MEDALI, W TYM 15 ZŁOTYCH.

Początek września to w kalendarzu wielu aktywnych sportowo lekarzy czas igrzysk. Zjeżdżamy się od 22 lat z całej Polski, by stanąć w szranki w szeregu konkurencjach.

Program jest zawsze bardzo urozmaicony. Od lekkoatletyki przez pływanie do triathlonu, piłki nożnej, plażowej i tenisa po golf oraz kolarstwo górskie czy brydż.

Okręgową Izbę Lekarską w Białymstoku w tym roku w Zakopanem reprezentowali: Wanda Stokowska - lekkoatletyka, Antoni Poznalski - tenis stołowy i squash, Anna Grzeszczuk - pływanie, Dorota Cylwik-Rokicka - lekkoatletyka i pływanie, Paula Łasica - lekkoatletyka i pływanie, Stefan Daniluk - tenis stołowy oraz Anna Jakubowska - lekkoatletyka, pływanie i brydż. Zdobyliśmy wspólnie 15 medali złotych, 7 srebrnych i 17 brązowych.

Jednak, jak mówi hymn igrzysk, „nie medale tu się liczą, tu się liczy udział nasz”. Dlatego zachęcam do udziału w przyszłych igrzyskach zaplanowanych na koniec sierpnia 2026 roku w Cetniewie.

Koleżanki i koledzy, macie czas na zrobienie kondycji. Wystarczająca jest taka, która umożliwia ukończenie konkurencji. Przy-

Z PIŁKARSKIEGO BOISKA

Lekarska drużyna piłki nożnej zajęła 4. miejsce na 44. Światowych Igrzyskach Medyków – MEDIGAMES 2025, które w tym roku odbyły się w czerwcu w Lloret de Mar w Hiszpanii. Pokonała cztery inne zespoły. Patryk Fabiszewski z Białegostoku został uznany za najlepszego piłkarza turnieju.

Najpierw nasi piłkarze zremisowali z Algierią 3:3, wygrali z Uzbekistanem 5:4 i przegrali z Ukrainą 0:2. W rezultacie zajęli 2. miejsce w grupie A i awansowali do półfinału. Następnie zremisowali z Francją 3:3, ale ostatecznie przegrali ten mecz w rzutach karnych 4:5.

Mecz o 3. miejsce, z Hiszpanią, także zakończył się remisem 4:4 i przegraną po rzutach karnych 2:4.

Nasza drużyna wystąpiła w składzie: Patryk Fabiszewski, Saeid Abdelrazek, Marek Frank, Marcin Garkowski, Grzegorz Rakowski, Andrzej Lewszuk, Michał Szczęch, Mateusz Grochowski, Łukasz Żukowski i Przemysław Makarewicz.

Światowe igrzyska to wielkie wydarzenie w świecie lekarskiego sportu. W tym roku medycy rywalizowali w ponad 20 dyscyplinach sportowych. Przy okazji odbywały się także wykłady na tematy medyczne, ale najważniejsze na pewno były integracja i wymiana doświadczeń lekarzy z całego świata.



Red.

MEDIGAMES - World Medical and Health Games

pominam, aktywność fizyczna wymagająca wysiłku powoduje w organizmie zwiększenie produkcji wspaniałych endorfin, dopaminy i serotoniny, zwanych „hormonami szczęścia”. Pewnie doskonale wiecie, że ich zadaniem jest zmniejszenie naszego stresu biologicznego poprzez m.in. złagodzenie odczucia bólu czy napięcia. Takie działanie tych neuroprzekaźników jest przez organizm odbierane jako poprawa nastroju i przyjemne uczucie rozluźnienia. A tego zapracowani i zestresowani lekarze potrzebują przecież najbardziej. Pamiętajmy, że również życiowe kontakty międzyludzkie to klucz do zdrowia, szczęścia i długowieczności, a przyjaźnie są bezcenne. Nasze mózgi lubią śmiać się i bawić, a ciała umiarkowany wysiłek. To wszystko jest dostępne podczas igrzysk lekarskich w ramach opłaty startowej, którą z reguły pokrywa Izba Okręgowa w Białymstoku.

Rodzinne serdecznej atmosfery, którą tworzą radośni uczestnicy, życzliwi sędziowie i sprawni organizatorzy (m.in. pomysłodawca igrzysk i tegorocznych medali Maciej Jachymiak oraz szef komisji sportu w NIL Marcin Szczęśniak) mogą nam wszyscy pozazdrościć. Warto przyjechać i spotkać się z lekarzami z różnych stron Polski, porywalizować sportowo w ciągu dnia, wieczorami zaś zintegrować się na koncertach (w tym roku wystąpił Sempu & Przyjaciele) i dyskotekach.

Szczegółowe wyniki i fotorelacje ze sportowych zmagani są zamieszczone na stronie: <https://www.igrzyskalekarskie.org/>.

A jak dołączyć do strony na FB, to będziecie na bieżąco z nowinkami: <https://www.facebook.com/share/1W86KqWmxz/>.

Anna Jakubowska



Doktor Zdzisław Hryniewicz z Antanasem Cernikisem

LEKARSKIE SUKCESY W TENISIE

Wczerwcu (18–21.06.2025) w Łodzi odbył się ogólnopolski turniej tenisowy lekarzy. W kategorii wiekowej 70+ w grze pojedynczej mężczyzn dr Jerzy Talarczyk zdobył złoty medal.

Ponadto sędzia główny zawodów uhonorował dr. Jerzego Talarczyka pucharem „Fair Play”.

Natomiast w lipcu w Gdyni (19–25.07.2025) odbyły się 54. Mistrzostwa Świata Lekarzy w Tenisie (54th World Medical Tennis Society Congress and Championships). Wzięło w nich udział 468 zawodników z 26 krajów. Odbyło się ponad 1000 meczów w 96 różnych kategoriach, łącznie na 27 kortach.

W kategorii wiekowej 70+ dr Zdzisław Hryniewicz wywalczył dwa srebrne medale – w grze singlowej oraz w grze deblowej w parze z dr. Markiem Filipkiem z Warszawy. Doktor Jerzy Talarczyk, także w kategorii wiekowej 70+, w grze deblowej w parze z Antanasem Cernikisem z Litwy zdobył brązowy medal.

Obydwie imprezy zostały zorganizowane przez Polskie Stowarzyszenie Tenisowe Lekarzy (pstl.pl).

Red.



Doktor Jerzy Talarczyk ze złotym medalem turnieju i pucharem „Fair Play”

EWA HUBERT

Z wielkim bólem i żalem przyjęliśmy także smutną wiadomość, że pożegnała nas na zawsze wspaniała Koleżanka dr nauk medycznych Ewa Hubert. Razem z Nią przez 40 lat budowaliśmy świat lekarski, tworząc krok po kroku samorząd pod nazwą izba lekarska.

W końcu ubiegłego wieku, z namaszczenia Solidarności, wraz z Profesorami Marią Byrdy i Wojciechem Pędichem otrzymaliśmy zadanie zorganizowania podwalin samorządności lekarskiej na Podlasiu. Wkrótce dołączyli do nich liczni Koleżanki i Koledzy, by wykonać te pionierskie zobowiązania.

Ewa Hubert zawsze była nam wzorem twórczych inicjatyw, koleżeństwa, pracowitości i serdecznej przyjaźni. Należąc do Jej najbliższych współpracowników izbowych, byłem zaszczycony tą wieloletnią współdziałalnością, ciesząc się razem z każdego sukcesu. Trudno uwierzyć, że teraz nas opuściła.

Ewa była doskonałym lekarzem, specjalistą w zakresie chirurgii szczękowej, wychowawcą całego pokolenia następców. Uzyskała stopień doktora medycyny, harmonijnie łącząc trudny zawód lekarski z pracą społeczną. Nasz podziw i sympatię mogliśmy wyrazić, nadając Jej najwyższe izbowe odznaczenie *Gloria Artis Medicinæ* z numerem 4, w szeregu pierwszych laureatów z Agnieszką Borzuchowską, Staszkiem Boczoniem i Wojciechem Pędichem na czele.

Ewo - zostajesz na zawsze symbolem tego, co najlepsze.

Koleżanki i Koledzy,
wśród nich izbowi seniorzy,
także Jan Stasiewicz
i Jolanta Wróblewska



**27 SIERPNIĄ 2025 ROKU W WIEKU 84 LAT ODESZŁA LEKARZ
MEDYCYNY, LEKARZ DENTYSTA I SPECJALISTA CHIRURGII
SZCZĘKOWO-TWARZOWEJ DR N. MED. EWA HUBERT**

Pracę w nowo utworzonej Klinice Chirurgii Szczękowo-Twarzowej Akademii Medycznej w Białymstoku rozpoczęła od początku jej istnienia, w listopadzie 1971 roku. Dzięki pracowitości, sumienności, ogromnej wiedzy i talentowi chirurgicznemu szybko zaskarbiła sobie uznanie i szacunek pierwszego kierownika Kliniki dr hab. n. med. Bronisławy Ross. Pani Doktor rozpoczęła staże specjalizacyjne, podnosząc i rozszerzając własne kwalifikacje na licznych szkoleniach tematycznych i stażach indywidualnych, nawiązywała współpracę z innymi klinikami Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. Pracowała również w Poradni Wad Rozwojowych Twarzoczaszki, utworzonej na bazie Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego przez dr hab. n. med. Bronisławę Ross, konsultując i lecząc pacjentów z różnymi rodzajami rozszczepów i wad szkieletowych twarzy. Włączyła się w prowadzenie zajęć dydaktycznych ze studentami Wydziału Lekarskiego, w tym Oddziału Stomatologii AMB. Rozpoczęła również pracę naukową, dominującymi zagadnieniami były urazy, nowotwory, stany zapalne, a szczególnie wady wrodzone i nabyte części twarzowej czaszki. Pod kierownictwem dr hab. n. med. Bronisławy Ross uzszyła stopień doktora nauk medycznych.

Doktor Ewa Hubert pełniła wiele funkcji społecznych. W latach 1983-2001 była przewodniczącą Białostockiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego. W tym okresie zorganizowała liczne posiedzenia PTS, trzy sympozja naukowe, w tym jedno ogólnopolskie dotyczące leczenia nowotworów złośliwych dna jamy ustnej. Była wiceprzewodniczącą OIL w Białymstoku, członkiem Komisji Bioetyki, a także członkiem Prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej w pierwszej kadencji. Wielokrotnie odznaczana i nagradzana przez rektora AM, zarządy główne towarzystw naukowych oraz ministra zdrowia.

Pani Doktor Ewa Hubert całe swoje życie poświęciła klinice, dbając o jej rozwój, dobre imię, o jej pracowników i pacjentów. Była wybitnym i bardzo cenionym dydaktykiem, szkoląc ogromną rzeszę studentów, lekarzy i specjalistów, którym potrafiła przekazać nie tylko swoją ogromną wiedzę i umiejętności chirurgiczne, lecz także zaszczepić zainteresowanie chirurgią szczękowo-twarzową. Oblegana przez pacjentów zawsze była pełna energii, optymizmu, życzliwości i chęci udzielania pomocy. Mimo różnych trudnych chwil zawsze była pełna kultury osobistej, szacunku do drugiego człowieka, tryskała humorem, a na twarzy miała uśmiech, który na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Pracownicy Kliniki Chirurgii
Szczękowo-Twarzowej
i Plastycznej USB w Białymstoku



**W TRZECIM KWARTALE 2025 ROKU
ODESZLI TAKŻE:**

† Lek. Urszula Olańska-Wagilewicz
absolwentka Akademii Medycznej w Białymstoku
z 1963 roku, specjalista chorób płuc.
Zmarła 29.08.2025 w wieku 92 lat.

† Lek. Andrzej Wojtkowski
specjalista chirurgii ogólnej.
Zmarł 4.09.2025 w wieku 63 lat.

† Dr n. med. Anna Jolanta Stasiewicz
absolwentka Akademii Medycznej w Białymstoku
z 1964 roku, specjalista chorób wewnętrznych.
Zmarła 20.09.2025 w wieku 86 lat.

W związku ze zmianą szaty graficznej oraz treści Biuletynu Okręgowej Izby Lekarskiej w Białymstoku zmieniły się także zasady zamieszczania wspomnień o zmarłych. Ilość miejsca jest ograniczona. Zamieszczamy teksty o objętości maksymalnie 2-3 tys. znaków ze spacjami, w zależności od wielkości zdjęcia, jakie otrzymamy. W przypadku dłuższych wspomnień zastrzegamy sobie prawo do dokonywania skrótów.

UCHWAŁY Z POSIEDZENIA PREZYDIUM ORL W BIAŁYMSTOKU Z DNIA 2 LIPCA 2025 ROKU

Uchwała nr 1987/2025/IX/P - dotycząca wytypowania przedstawiciela do komisji konkursowej na stanowisko Zastępcy Dyrektora ds. Operacyjnych w Białostockim Centrum Onkologii.

Uchwała nr 1988/2025/IX/P - dotycząca rekomendowania kandydatury na konsultanta wojewódzkiego.

Uchwała nr 1989/2025/IX/P - dotycząca zwrotu kosztów wyjazdu członka Komisji Etyki Lekarskiej w posiedzeniu Komisji Etyki Lekarskiej NRL.

Uchwała nr 1990/2025/IX/P - dotycząca pokrycia kosztów wyjazdu Skarbnika i Głównej Księgowej w spotkaniu organizowanym przez OIL w Łodzi.

Uchwała nr 1991/2025/IX/P - dotycząca pokrycia kosztów uczestnictwa w Gali Gloria Medicinæ.

Uchwała nr 1992/2025/IX/P - dotycząca zawarcia umowy o współpracy z Krajowym Rejestrem Długów Biurem Informacji Gospodarczej S.A.

Uchwała nr 1993/2025/IX/P - dotycząca wydatkowania środków finansowych z budżetu Komisji ds. Młodych Lekarzy.

Uchwała nr 1994/2025/IX/P - dotycząca wydatkowania środków finansowych z budżetu Komisji Kultury.

Uchwały od nr. 1995/2025/IX/P do nr. 1998/2025/IX/P - dotyczące wydatkowania środków finansowych z budżetu Komisji ds. Emerytów i Rencistów.

Uchwała nr 1999/2025/IX/P - dotycząca wypłacenia zapomogi finansowej.

Uchwała nr 2000/2025/IX/P - dotycząca jednorazowego świadczenia z tytułu urodzenia dziecka.

Uchwały od nr. 2001/2025/IX/P do nr. 2007/2025/IX/P - dotyczące dofinansowania szkolenia lekarzy.

Uchwała nr 2008/2025/IX/P - dotycząca dofinansowania do wyjazdu leczniczo-rehabilitacyjnego.

Uchwała nr 614/IP/2025/IX/P - dotycząca wykreślenia z księgi rejestrowej indywidualnej praktyki lekarskiej.

Uchwała nr 615/IP/2025/IX/P - dotycząca wykreślenia potwierdzenia warunków kształcenia.

Uchwały od nr. 616/IP/2025/IX/P do nr. 617/IP/2025/IX/P - dotyczące dopełnienia obowiązku doskonalenia zawodowego.

UCHWAŁY Z POSIEDZENIA PREZYDIUM ORL W BIAŁYMSTOKU Z DNIA 16 LIPCA 2025 ROKU

Uchwała nr 2009/2025/IX/P - dotycząca zmiany uchwały pokrycia kosztów wyjazdu Skarbnika i Głównej Księgowej w spotkaniu skarbników i księgowych izb lekarskich w Łodzi.

Uchwała nr 2010/2025/IX/P - dotycząca wyrażenia zgody na podpisanie umowy zlecenia na przygotowanie biuletynu do wysyłki.

Uchwała nr 2011/2025/IX/P - dotycząca wytypowania przedstawicieli do Zespołu Egzaminacyjnego Państwowego Egzaminu Specjalizacyjnego.

Uchwały od nr. 2012/2025/IX/P do nr. 2013/2025/IX/P - dotyczące wymagań do prowadzenia stażu podyplomowego.

Uchwała nr 2014/2025/IX/P - dotycząca ustalenia okresu nieopłacania składek w celu zgłoszenia do KRD.

Uchwała nr 2015/2025/IX/P - dotycząca wydatkowania środków finansowych z budżetu Działu Księgowości.

Uchwała nr 2016/2025/IX/P - dotycząca zgody na zakup i opłacenie faktury za zakup sprzętu komputerowego do biura Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej.

Uchwały od nr. 2017/2025/IX/P do nr. 2028/2025/IX/P - dotyczące wydatkowania środków finansowych z budżetu Komisji Sportu.

Uchwały od nr. 2029/2025/IX/P do nr. 2030/2025/IX/P - dotyczące przedłużenia obniżenia składki członkowskiej.

Uchwała nr 2031/2025/IX/P - dotycząca wypłacenia pomocy finansowej.

Uchwały od nr. 2032/2025/IX/P do nr. 2033/2025/IX/P - dotyczące wypłacenia odprawy pośmiertnej.

Uchwały od nr. 2034/2025/IX/P do nr. 2036/2025/IX/P - dotyczące wypłacenia jednorazowego świadczenia z tytułu narodzin dziecka.

Uchwały od nr. 2037/2025/IX/P do nr. 2044/2025/IX/P - dotyczące dofinansowania szkolenia lekarzy.

Uchwały od nr. 1836/R/25/IX/P do nr. 1846/R/25/IX/P - dotyczące praw wykonywania zawodu.

Uchwała nr 618/IP/2025/IX/P - dotycząca wykreślenia z księgi rejestrowej indywidualnej praktyki lekarskiej.

Uchwały od nr. 619/IP/2025/IX/P do nr. 620/IP/2025/IX/P - dotyczące potwierdzenia warunków kształcenia.

Uchwała nr 621/IP/2025/IX/P - dotycząca dopełnienia obowiązku doskonalenia zawodowego.

W SIERPNIU 2025 ROKU ODBYŁY SIĘ NASTĘPUJĄCE WYDARZENIA:

1. Wystawa poplenerowa w Drohiczynie.

UCHWAŁY Z POSIEDZENIA PREZYDIUM ORL W BIAŁYMSTOKU Z DNIA 6 SIERPNIA 2025 ROKU

Uchwała nr 2045/2025/IX/P - dotycząca upoważnienia do podpisania umowy z Ministrem Zdrowia.

Uchwała nr 2046/2025/IX/P - dotycząca wyznaczenia do pełnienia funkcji na czas nieobecności Prezesa ORL.

Uchwała nr 2047/2025/IX/P - dotycząca zgłoszenia przedstawicieli ORL do komisji konkursowej na stanowisko Pielęgniarki Oddziałowej Pediatrycznego Szpitala Ogólnego w Wysokiem Mazowieckiem.

Uchwała nr 2048/2025/IX/P - dotycząca zgłoszenia przedstawicieli ORL do komisji konkursowej na stanowisko Pielęgniarki Oddziałowej Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii Szpitala Wojewódzkiego im. Kardynała St. Wyszyńskiego w Łomży.

Uchwała nr 2049/2025/IX/P - dotycząca zgłoszenia przedstawicieli ORL do komisji konkursowej na stanowisko Zastępcy Dyrektora ds. Ekonomiczno-Administracyjnych SPZOZ Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku.

Uchwała nr 2050/2025/IX/P - dotycząca podpisania umowy pośrednictwa sprzedaży nieruchomości położonej w Turośni Kościelnej.

Uchwała nr 2051/2025/IX/P - dotycząca spełnienia warunków przez podmiot leczniczy do prowadzenia stażu podyplomowego lekarza.

Uchwały od nr. 2052/2025/IX/P do nr. 2054/2025/IX/P - dotyczące spełnienia warunków przez podmiot leczniczy do prowadzenia stażu podyplomowego lekarza.

Uchwała nr 2055/2025/IX/P - dotycząca dofinansowania wyjazdu leczniczo-rehabilitacyjnego.

Uchwała nr 2056/2025/IX/P - dotycząca wypłacenia odprawy pośmiertnej.

Uchwały od nr. 2057/2025/IX/P do nr. 2066/2025/IX/P - dotyczące przyznania pomocy finansowej dla szkolącego się lekarza.

Uchwały od nr. 2067/2025/IX/P do nr. 2068/2025/IX/P - dotyczące przyznania jednorazowego świadczenia z tytułu urodzenia.

Uchwała nr 2069/2025/IX/P - dotycząca wydatkowania środków finansowych z budżetu Działu Komisji Bioetycznej ORL.

Uchwała nr 2070/2025/IX/P - dotycząca wydatkowania środków finansowych z budżetu Działu Okręgowego Sądu Lekarskiego.

Uchwała nr 2071/2025/IX/P - dotycząca wydatkowania środków finansowych z budżetu Działu Rejestru i Praw Wykonywania Zawodu ORL.

Uchwała nr 2072/2025/IX/P - dotycząca wydatkowania środków finansowych z budżetu Komisji ds. Młodych Lekarzy ORL.

Uchwała nr 2073/2025/IX/P - dotycząca dofinansowania udziału w imprezie sportowej.

Uchwała nr 2074/2025/IX/P - dotycząca rekomendacji kandydatury do pełnienia funkcji konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie kardiologii.

Uchwała nr 2075/2025/IX/P - dotycząca wydatkowania środków finansowych z budżetu ORL.

Uchwała nr 622/IP/2025/IX/P - dotycząca wykreślenia z księgi rejestrowej indywidualnej praktyki lekarskiej.

Uchwały od nr. 623/IP/2025/IX/P do nr. 624/IP/2025/IX/P - dotyczące potwierdzenia warunków kształcenia.

Uchwały od nr. 625/IP/2025/IX/P do nr. 627/IP/2025/IX/P - dotyczące dopełnienia obowiązku doskonalenia zawodowego.

UCHWAŁY Z POSIEDZENIA PREZYDIUM ORL W BIAŁYMSTOKU Z DNIA 20 SIERPNIA 2025 ROKU

Uchwała nr 2076/2025/IX/P - dotycząca wskazania kandydatów do Komisji Egzaminacyjnej Lekarskiego Egzaminu Końcowego.

Uchwała nr 2077/2025/IX/P - dotycząca zakupu sprzętu komputerowego.

Uchwała nr 2078/2025/IX/P - dotycząca wydatkowania środków finansowych z budżetu ORL.

Uchwała nr 2079/2025/IX/P - dotycząca wydatkowania środków finansowych z budżetu Komisji Kształcenia.

Uchwały od nr. 2080/2025/IX/P do nr. 2083/2025/IX/P - dotyczące dofinansowania udziału w imprezie sportowej.

Uchwała nr 2084/2025/IX/P - dotycząca odmowy zwolnienia z obowiązku opłacania składki członkowskiej na rzecz OIL w Białymstoku.

Uchwały od nr. 2085/2025/IX/P do nr. 2087/2025/IX/P - dotyczące przyznania jednorazowego świadczenia z tytułu urodzenia dziecka.

Uchwały od nr. 2088/2025/IX/P do nr. 2095/2025/IX/P - dotyczące przyznania pomocy finansowej dla szkolącego się lekarza.

Uchwała nr 2096/2025/IX/P - dotycząca zawarcia umowy o świadczenie usług doradztwa.

Uchwały od nr. 1974/R/25/IX/P do nr. 2060/R/25/IX/P - dotyczące praw wykonywania zawodu.

Uchwała nr 628/IP/2025/IX/P - dotycząca potwierdzenia warunków kształcenia.

Uchwała nr 629/IP/2025/IX/P - dotycząca dopełnienia obowiązku doskonalenia zawodowego.

WE WRZEŚNIU 2025 ROKU ODBYŁY SIĘ NASTĘPUJĄCE WYDARZENIA:

1. Warsztaty *Hepato-Gastroenterologia, edycja dla lekarzy POZ*.
2. Siemiatyżce - spotkanie integracyjno-naukowe organizowane przez Komisję ds. Młodych Lekarzy.
3. Posiedzenie Komisji Bioetycznej.
4. Wykład *Ryzyko sercowo-naczyniowe w codziennej praktyce lekarskiej*.
5. Koncert *Synestezje*.
6. Wernisaż wystawy fotografii J. Badurskiego.
7. Wykład *Błędy przedlaboratoryjne w diagnostyce point-of-care w POZ - aspekty praktyczne*.
8. Spotkanie w ramach Programu Profilaktyki Raka Szyjki Macicy.
9. Konferencja *Diagnoza i Leczenie: Rak Tarczycy i Rak Pęcherza Moczowego*.
10. Suwałki - spotkanie integracyjno-naukowe organizowane przez Komisję ds. Młodych Lekarzy.

UCHWAŁY Z POSIEDZENIA ORL W BIAŁYMSTOKU Z DNIA 10 WRZEŚNIA 2025 ROKU

Uchwała nr 427/2025/IX - dotycząca powołania komisji orzekającej w przedmiocie zdolności lekarza do wykonywania zawodu.

Uchwała nr 428/2025/IX - dotycząca zawarcia umowy na wykonanie prac projektowych.

Uchwała nr 429/2025/IX - dotycząca ustalenia terminu XLVI Okręgowego Zjazdu Lekarzy Sprawozdawczo-Wyborczego.

Uchwała nr 430/2025/IX - dotycząca remontu patio.

Uchwała nr 431/2025/IX - dotycząca ustalenia regulaminu i zakresu zadań Rzecznika Praw Lekarza.

Uchwała nr 432/2025/IX - dotycząca badania sprawozdania finansowego za lata 2025 i 2026 r. z Podlaskim Centrum Auditingu i Doradztwa „AUDYT” Spółka z o.o.

Uchwała nr 433/2025/IX - dotycząca spełnienia warunków przez podmiot leczniczy do prowadzenia stażu podyplomowego lekarza przez SPZOZ w Sokółce.

Uchwała nr 434/2025/IX - dotycząca wytypowania przedstawicieli do komisji konkursowej na stanowisko Ordynatora Pionu Chirurgii w Szpitalu Wojewódzkim w Łomży.

Uchwały od nr. 435/2025/IX do nr. 436/2025/IX - dotyczące wydatkowania środków finansowych z budżetu Komisji Stomatologicznej.

Uchwały od nr. 437/2025/IX do nr. 438/2025/IX - dotyczące wydatkowania środków finansowych z budżetu Komisji ds. Emerytów i Rencistów.

Uchwała nr 439/2025/IX - dotycząca ustalenia diety dla członka komisji skrutacyjnej rejonu wyborczego.

Uchwała nr 440/2025/IX - dotycząca wydatkowania środków finansowych z budżetu Okręgowego Sądu Lekarskiego.

Uchwała nr 441/2025/IX - dotycząca wydatkowania środków finansowych z budżetu Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej.

Uchwała nr 442/2025/IX - dotycząca zmiany uchwały wydatkowania środków finansowych z budżetu Komisji Kształcenia.

Uchwała nr 443/2025/IX - dotycząca wytypowania przedstawiciela do komisji konkursowej na stanowiska pielęgniarek oddziałowych w SPZOZ w Augustowie.

Uchwała nr 444/2025/IX - dotycząca wsparcia finansowego.

Uchwały od nr. 445/2025/IX do nr. 447/2025/IX - dotyczące udzielenia odprawy pośmiertnej.

Uchwała nr 448/2025/IX - dotycząca dofinansowania do wyjazdu leczniczo-rehabilitacyjnego.

Uchwały od nr. 449/2025/IX do nr. 455/2025/IX - dotyczące przyznania jednorazowego świadczenia z tytułu urodzenia dziecka.

Uchwały od nr. 456/2025/IX do nr. 465/2025/IX - dotyczące dofinansowania szkoleń.

Uchwały od nr. 1961/R/25/IX/P do nr. 2116/R/25/IX/P - dotyczące praw wykonywania zawodu.

Uchwały od nr. 630/IP/2025/IX/P do nr. 631/IP/2025/IX/P - dotyczące potwierdzenia warunków kształcenia.

Uchwały od nr. 632/IP/2025/IX/P do nr. 633/IP/2025/IX/P - dotyczące dopełnienia obowiązku doskonalenia zawodowego.

Uchwała nr 634/IP/2025/IX/P - dotycząca wykreślenia z księgi rejestrowej indywidualnej praktyki lekarskiej.

UCHWAŁY Z POSIEDZENIA PREZYDIUM ORL W BIAŁYMSTOKU Z DNIA 24 WRZEŚNIA 2025 ROKU

Uchwała nr 2097/2025/IX/P - dotycząca zmiany terminu prezydium.

Uchwała nr 2098/2025/IX/P - dotycząca dofinansowania publikacji.

Uchwała nr 2099/2025/IX/P - dotycząca objęcia patronatem wydarzenia IV edycji „Poranek Mentoringowy z Polkami w Medycynie”.

Uchwały od nr. 2100/2025/IX/P do nr. 2101/2025/IX/P - dotyczące spełnienia warunków przez podmiot leczniczy do prowadzenia stażu podyplomowego lekarza.

Uchwała nr 2102/2025/IX/P - dotycząca akceptacji wykonawcy na remont Delegatury OIL w Łomży.

Uchwała nr 2103/2025/IX/P - dotycząca uruchomienia dodatkowej kwoty na przeprowadzenie wyborów z budżetu OZL.

Uchwała nr 2104/2025/IX/P - dotycząca wydatkowania środków finansowych z budżetu Komisji Kultury.

Uchwała nr 2105/2025/IX/P - dotycząca wydatkowania środków finansowych z budżetu Okręgowej Rady Lekarskiej.

Uchwała nr 2106/2025/IX/P - dotycząca wydatkowania środków finansowych z budżetu Komisji ds. Emerytów i Rencistów.

Uchwała nr 2107/2025/IX/P - dotycząca uchylecia uchwały Komisji ds. Młodych Lekarzy.

Uchwała nr 2108/2025/IX/P - dotycząca wydatkowania środków finansowych z budżetu Komisji Lekarzy Rodzinnych.

Uchwały od nr. 2109/2025/IX/P do nr. 2111/2025/IX/P - dotyczące wydatkowania środków finansowych z budżetu Komisji Sportu.

Uchwały od nr. 2112/2025/IX/P do nr. 2119/2025/IX/P - dotyczące składki członkowskich.

Uchwała nr 2120/2025/IX/P - dotycząca wypłacenia wsparcia finansowego.

Uchwały od nr. 2122/2025/IX/P do nr. 2125/2025/IX/P - dotyczące wypłacenia odprawy pośmiertnej.

Uchwały od nr. 2126/2025/IX/P do nr. 2130/2025/IX/P - dotycząca wypłacenia jednorazowego świadczenia z tytułu narodzin dziecka.

Uchwały od nr. 2131/2025/IX/P do nr. 2132/2025/IX/P - dotyczące dofinansowania do wyjazdu leczniczo-rehabilitacyjnego.

Uchwały od nr. 2133/2025/IX/P do nr. 2138/2025/IX/P - dotyczące dofinansowania szkolenia lekarzy.

Uchwała nr 2139/2025/IX/P - dotycząca wydatkowania środków finansowych z budżetu Komisji Stomatologicznej.

Uchwały od nr. 2140/2025/IX/2025/P do nr. 2143/2025/IX/P - dotyczące spraw pracowniczych.

Uchwały od nr. 635/IP/2025/IX/P do nr. 639/IP/2025/IX/P - dotyczące potwierdzenia warunków kształcenia.

Uchwała nr 640/IP/2025/IX/P - dotycząca dopełnienia obowiązku doskonalenia zawodowego.

Uchwała nr 641/IP/2025/IX/P - dotycząca wykreślenia z księgi rejestrowej indywidualnej praktyki lekarskiej.

Uchwały od nr. 2117/R/25/IX/P do nr. 2127/R/25/IX/P - dotyczące praw wykonywania zawodu.



AGENCI UŚMIECHU

ZDROWY UŚMIECH - LEPSZE ŻYCIE

Jesteśmy podmiotem medycznym

specjalizującym się w stomatologii dziecięcej. Zapraszamy lekarzy dentystów do współpracy na terenie województwa podlaskiego.

Oferujemy pracę

w szkolnych gabinetach, ukierunkowaną na profilaktykę i edukację
- bez obowiązku wykonywania zabiegów.

Zakres obowiązków:

- **przeprowadzanie badań** kontrolnych dzieci i młodzieży
- **nadzór** nad higienistką stomatologiczną

Oczekiwania:

- **wykształcenie** kierunkowe
- aktualne **prawo wykonywania zawodu**
- umiejętność pracy **z dziećmi**
- **empatia i komunikatywność**



Stabilna umowa o pracę



Atrakcyjne wynagrodzenie



Nowoczesne gabinety



Zwrot kosztów dojazdu



Wsparcie zespołu



System premiowy

Oferujemy:

- możliwość pracy **w wybrane dni tygodnia**
- **atrakcyjne wynagrodzenie** oraz **zwrot kosztów** dojazdu
- **przyjazną atmosferę** pracy w **zaangażowanym zespole**

Aplikacje i pytania

prosimy kierować na adres:
n.borkowska@stardentalgroup.pl

lub poprzez kontakt telefoniczny:
+48 888 393 737



APARTAMENTY
INWESTYCYJNE

OFERTA
DLA
LEKARZY

RABAT
-10%

DLA PRACOWNIKÓW
PLACÓWEK
MEDYCZNYCH



Nano Apart to wysokiej klasy apartamentowiec zlokalizowany przy ulicy Grochowskiej w Warszawie. Apartamenty zostaną wyposażone i wykończone pod klucz w standardzie odpowiadającym czterogwiazdkowym hotelom.

Korzystaj samemu lub wynajmij i zarabiaj*

WAŻNE: pełny zwrot VAT przysługuje,
nawet jeśli zakupu dokonuje osoba prywatna, np. lekarz.

Doradcy: Krystyna +48 696 646 660 / Tomasz +48 888 549 007 / www.nanoapart.pl

Apartament 21 m² / **414 600 zł** (kwota VAT 77 500 zł)

* gwarancja pełnej obsługi najmu